GONIEC KRAKOWSKI

40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 10·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 12·—** Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Czwartek 20 marca 1919. | Nr. 75.

Józef Piłsudski.

(W dniu imienin naczelnika Państwa).

Kraków, 19 marca.

(R.) Dziwnie smutne były do niedawna święta narodowe w Polsce.

Były to święta wspaniałej **przeszłości**. Na tle niewoli, bezpaństwowego bytowania, nie mogła się rozwinąć radość życia. Sztandary, które wywieszaliśmy na oknach naszych domów, przesłonięte były zawsze jakby czarną krepą. Skuci w potrójne kajdany, święciliśmy **przeszłą** naszą chwałę, marząc o lepszej **przyszłości**.

Kiedyśmy zaś czcili wielkich rodaków naszych, to był to hołd, składany im za to, że nie pozwolili upaść duchowi w narodzie, że utrzymywali zagrożoną polskość, hołd obrońcom na wysuniętej placówce. Demonstrowaliśmy „braciom na wytrwanie — wrogom na znak, że żyjemy".

Święto, które dziś rozjaśnia nasze twarze, inny zaprawdę ma charakter. Nie jest ono już pieniem na cześć przeszłości, nie jest hołdem helotów dla bohaterskich swoich obrońców, lecz jest to dzień radosny **Polski państwowej**, która po raz pierwszy od stuleci spieszy z życzeniami do obranego suwerenną wolą ludu, prawowitego sternika.

W prawno-państwowym stosunku, łączącym Naród z osobą Piłsudskiego, leży przeto zasadnicze znaczenie święconej dziś uroczystości. Posiada ona jednakowoż także dalsze, symptomatyczne cechy. Piłsudski jest dla nas **symbolem nie tylko państwa, ale też walki o państwo**, podjętej w najcięższych warunkach, symbolem tej wiary niezłomnej, co w długie narodowe noce potrafiła wykrzesać w nas światło nadziei.

Kiedy z końcem minionego dziesięciolecia dusiła Królestwo straszna łapa porewolucyjnej carskiej reakcyi, ukazała się mała książeczka, zawierająca pamiętniki Piłsudskiego. Przed oczyma naszemi przesunęła się cała bohaterska epopeja Jego życia, nadzieje i rozczarowania. Ostatnie stronice pamiętników były opisem dotkliwej, bolesnej klęski. Czytając je, traciło się mimowoli nadzieję. Nie tracił jej atoli jeden człowiek: Piłsudski; jak surma bojowa, brzmiało wyznanie wiary, kończące przedziwne te pamiętniki. „Choć mi się oprzesz, dzisiaj przyszłość moja i moje będzie zwycięstwo!" Tak w chwili **klęski** mówił Piłsudski do **zwycięskiego zaborcy**

Piłsudski-polityk był wyrazicielem idei całkowitej niepodległości. Czy to wtedy, gdy wśród przeciwności z zewnątrz i wewnątrz wysuwał hasło konstytuanty w Warszawie, czy wtedy, gdy na czele oddziałów strzeleckich szedł przepędzić wroga z Królestwa, czy wreszcie w chwili, gdy po rozbiciu caratu zwrócił się frontem przeciw teutońskiej nawale — był Piłsudski chorążym idei samowładności narodu, jego nigdy nieprzedawnionego prawa do państwowego życia.

W dzisiejszym Naczelniku czci dalej Polska ludowa **protegonistę demokracyi.** Confiteor Jego od kolebki aż po dzień dzisiejszy głosiło wytrwale, że nowy gmach naszej przyszłości dźwigną wyzwalające się klasy społeczne: polski chłop i polski robotnik.

Piłsudski wcielał w sobie nakoniec pęd do zbrojnego czynu. Twórca naszej siły zbrojnej, wskrzesiciel polskiego żołnierza, jest drogowskazem dla najbliższej przyszłości, podającym kierunek, w którym należy wytężać energię.

Składając hołd Naczelnikowi — składa go Polska swoim ideałom, tradycyom, swej najistotniejszej treści wewnętrznej.

Cieszyn, 18 marca.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego na posiedzeniu w dniu 18 marca uchwaliła wysłać telegram z życzeniami do Naczelnika Państwa. W Cieszynie odbędzie się dzisiaj uroczystość wojskowa, prócz tego zaś ludność cywilna urządza manifestacyjne obchody na cześć Piłsudskiego.

Zwycięski pochód wojsk polskich w Galicyi.

Warszawa (PAT). Komunikat polskiego sztabu generalnego z dnia 18 b. m.:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Na całym froncie ożywiona działalność naszych podjazdów i oddziałów wywiadowczych. Z Bielicy, Poląki i Motowidy **odparto oddziały bolszewickie**, biorąc do niewoli kilkunastu jeńców. Grupa gen. Listowskiego: **Nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye pod Pińskiem. Nasze wysunięte oddziały stoczyły zwycięską walkę pod Dombrową**, 5 klm. na wschód od Łohiczyna. **Artylerya zmusiła do cofnięcia się bolszewicki pociąg pancerny.**

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego Rydza: Sytucya bez zmiany.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: **Pod Bełzem walka patroli wywiadowczych.** Przy odpieraniu ataku ukraińskiego **odznaczyła się kompania łódzkiego pułku i strzelców podhalańskich.**

Grupa gen. Rozwadowskiego: **Pod Lwowem słaba działalność artyleryi. Nasze oddziały zajęły Kozice i Domarażyn, przyczem wzięto 50 jeńców i zdobyto kilka kulomiotów i zapasy amunicyi. Pod Kamieniobrodem odpędzono ogniem zbliżające się patrole ukraińskie. Atak na wschód od Sądowej Wiszni postępuje naprzód. Wojska nasze stale, wśród ciężkich walk, wypierają Ukraińców z zajmowanych przez nich stanowisk.**

Poprawa położenia pod Lwowem.

Warszawa (PAT). Minister wojny gen. Leśniewski poinformował wczoraj dziennikarzy, że **sytuacya bojowa na froncie bojowym pod Lwowem znacznie się poprawiła. Przywrócenie komunikacyi kolejowej między Przemyślem a Lwowem jest kwestyą kilku najbliższych dni.**

Granat ukraiński w kościele św. Elżbiety we Lwowie.

Lwów. (PAT) W niedzielę w czasie nieszporów we Lwowie ugodził **15-cm. granat ukraiński** w kościół św. Elżbiety, a przebiwszy sklepienie wpadł do wnętrza, gdzie wybuchł. **Trzy osoby zostały zabite, 6 ciężko rannych, a 30 lekko.** Także katedra została poważnie uszkodzona.

Ucieczka rządu ukraińskiego ze Stanisławowa.

Wiedeń. (PAT) „Fremden-Blatt" donosi ze Stanisławowa: **Aby módz pracować bez oddziaływania wydarzeń na froncie** w stałym kontakcie z rządem obszaru zachodniej republiki ukraińskiej, **dyrektoryum i rząd ukraiński przenoszą się ze Stanisławowa do Proskurowa. Prezydyum znajduje się w Kamieńcu Podolskim.**

Ukraińcy przed sądem koalicyi.

Paryż. (Havas) „L'Eclaire" donosi: **Konferencya pokojowa postanowiła wezwać Ukraińców i Polaków do wyjaśnienia ich stanowiska wobec przedstawicieli ententy.** Prasa paryska podkreśla jak poważne jest położenie w Polsce i **wyraża życzenie, aby wydano jak najrychlej zarządzenia przeciw Ukraińcom**, którzy używają „przeciw naszym przyjaciołom, Polakom, armat i amunicyi, dostarczanych niegdyś Rosyi przez ententę". W sprawie tej — oświadcza „Eclaire" — wskazany jest pośpiech. Lwów jest otoczony, upadek jego mógłby wywołać poważne przesilenie rządowe.

Wilson upoważnia misyę warszawską do badania wschodnich granic Polski.

Paryż. (Havas) Komisya konferencyi pokojowej przyjęła **wniosek Wilsona, upoważniający delegatów ententy, bawiących w Warszawie, gdyby to uważali za wskazane, do rozszerzenia tych badań poza Wisłę w stronę wschodnią granic Polski.**

Prasa koalicyjna o granicach Polski.

Wiedeń. (PAT) „Fremden-Blatt" podaje informacye genewskiego biura „Europa Presse" z Paryża, opiewającą, iż **prasa koalicyjna we dalszym ciągu snuje kombinacye co do przyszłych granic państwa polskiego.** Chociaż informacye dzienników w tej kwestyi są ze sobą sprzeczne, to jednak wynika z nich, że **Polacy otrzymają spory kawał ziemi niemieckiej.** (Nie wiadomo czy „Europa Presse" nie uważa np. Poznańskiego za „ziemię niemiecką" — przyp. red.).

Granice Polski nie są jeszcze definitywnie ustalone.

Budapeszt (PAT). Węgierskie biuro korespondencyjne podaje w depeszy iskrowej informacye „New York Woordel", opiewającą, że **Wilson odniósł szereg wielkich zwycięstw w Paryżu.** — Przedewszystkiem zgodnie z jego życzeniem **postanowienie o związku narodów włączone będą do traktatu pokojowego. Powtóre zaniechane będzie myśl zatopienia niemieckich okrętów wojennych.** Po wojnie, zgodnie z życzeniem Wilsona, **nastanie całkowita wolność gospodarcza z wykluczeniem wszelkiego planowego bojkotu Niemiec.** Ta sama informacya podaje, że **kwestya granic Polski rozpatrywaną była na poniedziałkowem posiedzeniu, lecz ostateczna decyzya nie zapadła.** Na posiedzeniu tem przyjęto tylko warunki wojskowego rozbrojenia Niemiec na lądzie, morzu i powietrzu.

Plan przemarszu 150.000 armii rosyjskiej przez Polskę.

Wiedeń. (PAT) „Times" donosi, że **rząd w Moskwie polecił, na żądanie Trockiego, sztabowi generalnemu wypracować plan wysłania 150.000 wojska rosyjskiego przez Polskę i Kurlandyę do Niemiec. Ma to nastąpić w kwietniu bądź w maju. Celem tej ofenzywy jest przyjście z pomocą spartakowcom.**

Czesi tracą nadzieję zagrabienia Cieszyńskiego.

Wiedeń. (PAT) Czesko-słowackie biuro podaje depeszę z Genewy, według której czeski min. spraw zagr. dr Benesz wysłał do delegacyi Czerwonego Krzyża telegram, w którym przedstawia, że **w Czechach panuje głód.** W telegramie tym powiedział on między innemi: Poprzednio **nie** przywiązywano wagi do tego, jakie kopalnie przypadną Czechom w udziale. Dziś zdaje się, **że najważniejsze kopalnie cieszyńskie „zabrane“** (chyba odebrane? — przyp. red.) **będą Czechom i oddane Polakom.**

Układ czesko-polski w sprawie akcyi na G. Śląsku?

Wiedeń (PAT). „Berliner Zeitung“ twierdzi, **jak to już uczyniło kilka innych dzienników, że siły zbrojne polskie stoją na granicy Niemiec, gotowe wtargnąć na Górny Śląsk i czekają tylko na sposobność.** W Berlinie otrzymano informacyę, **jakoby między rządem polskim a czesko-słowackim ułożono plan przekroczenia granicy śląskiej.**

Starcia górników pols. z Czechami w Mor. Ostrawie.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Morawskiej Ostrawy: Rozrzucono tu odezwy w języku czeskim i polskim, wzywające **do strejku generalnego w całym rewirze węglowym.** Dotąd wezwanie to nie odniosło skutku. **Starcia między górnikami czeskimi a polskimi nie ustają.**

Wznowienie ruchu kolej. na linii Wiedeń-Kraków?

Wiedeń. (PAT) Wczoraj podjęto ruch pociągów pospiesznych na linii Wiedeń—Praga. Dzienniki przypuszczają, że **niebawem nastąpi podjęcie ruchu pociągów pospiesznych na linii Wiedeń—Kraków.**

Walka z Niemcami jest walką z rabusiami.

Berlin. (PAT) „Lokal-Anzeiger“ donosi, że na posiedzeniu komisyi rozejmowej w Spaa w odpowiedzi na żale **generała Hammersteina,** który zarzucał, jakoby Polacy łamali postanowienia rozejmu, przewodniczący komisyi francuskiej, generał **Noudant** odpowiedział, iż **trudno przeszkodzić utarczkom z rabusiami i plądrującymi.**

Wydanie jeńców-Polaków.

Lozanna, 18 marca.

Polska agencya w Lozannie otrzymała następującą depeszę z Paryża:

Pan Stefanowicz, wojskowy attache Królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego zakomunikował polskim władzom wojskowym, że minister wojny królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego postanowił **pozwolić na oddanie rządowi polskiemu** i czesko-słowackiemu **wszystkich jeńców wojennych, pochodzenia polskiego,** i czesko-słowackiego, którzy służąc w armiach państw centralnych, wzięci zostali do niewoli przez wojska serbskie.

Demonstracye bezrobotnych w Warszawie.

Strzały policyi i tłumu.

Warszawa. (PAT) Wczoraj po południu w kilku punktach miasta zebrały się **grupy bezrobotnych z zamiarem udania się do Sejmu.** Największa grupa demonstrantów zebrała się na Nowym Świecie, gdzie **tłum, mimo wezwania policyi, nie chciał się rozejść. Policya dała kilka strzałów w powietrze. Również ze strony demonstrantów padły strzały.** Nikt nie został zraniony. Potem zajściu **tłum rozproszył się po bocznych ulicach.**

Warszawa obraduje nad podziałem darów amerykańskich.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyła się u prezydenta ministrów **narada mieszanej komisyi podziału darów amerykańskich.** Obecni byli delegaci z ramienia amerykańskiej kontroli żywnościowej i reprezentanci sejmu. Obecny był również minister pracy Iwanowski, który oświadczył, że **większość darów przybyła już do Warszawy** i że należy je jaknajprędzej podzielić. Przewodniczący delegacyi amerykańskiej, dr Bogen, odpowiedział, że **delegacya oddaje dary rządowi polskiemu do dyspozycyi.** Ofiarodawcy pragną, aby dary te sprawiedliwie zostały podzielone między ludność chrześcijańską i żydowską. Delegacya przywiozła **oprócz produktów żywnościowych także sweatery i skarpetki, przeznaczone dla wojska polskiego we Francyi.** Ze względu jednak, że wojsko to jest dokładnie zaopatrzone, **wyroby te oddano do dyspozycyi warszawskiego Białego Krzyża.** Po dyskusyi przyjęto wniosek posła Grzędzielskiego, oświadczający, że komisya postanawia, aby **konserwy z wołowiny oddać do dyspozycyi armii walczącej,** resztę należy oddać **do dyspozycyi ludności żydowskiej, jak n. p. olej bawełniany, do dyspozycyi zaś ludności chrześcijańskiej oddać wyłącznie smalec i konserwy z wieprzowiny.** Inna żywność ma być podzieloną po równej części między ludność chrześcijańską i żydowską w Polsce.

Ostateczne warunki pokojowe nałożone na Niemcy

Paryż (Havas). Najwyższa rada wojenna odbyła długie posiedzenie, podczas którego **Wilson i marszałek Foch kilkakrotnie zabierali głos w sposób rozstrzygający.**

Rozbrojenie Niemiec.

Zebranie przyjęło **ostateczne warunki, militarne, morskie i napowietrzne, które nałożone będą na Niemcy.** W ciągu dwóch miesięcy po podpisaniu tych artykułów **Niemcy będą zobowiązane do ogłoszenia ustawy, uzgadniającej ich ustrój militarny z nałożonymi warunkami. Stan armii** oznaczyła rada najwyższa na **100.000 ludzi z systemem rekrutacyi w drodze werbunku ochotniczego na lat 12.** Zatwierdzono **zniesienie** zbrojeń i fabryk wojskowych **niemieckich, floty wojennej i wojskowego lotnictwa. Przyjęto** tez wniosek, który w szczegółach drugorzędnych sprowadza zmianę przedewszystkiem w sposobie **kontroli nad zbrojeniami wojennemi Niemiec.** Nadzór ten będzie się odbywał przez agenta, którego każde mocarstwo uwierzytelni w sposób prawidłowy. Rada odroczyła rozstrzygnięcie dwóch spraw: względem niemieckich kabli telegraficznych podwodnych i kanału kilońskiego. **Kable mają być albo oddane Niemcom, albo rozdzielone między sojuszników. Kanał kiloński albo pozostanie przy Niemcach, po zburzeniu fortyfikacyi, albo będzie umiędzynarodowiony na zasadach, zbliżonych do regulaminu kanału suezkiego.** Zdaje się, że zamierzonym jest raczej **podział kabli i umiędzynarodowienie kanału.** Komisya rozstrzygnie to pytanie za dwa do 3 dni. Dotychczas przeważa pogląd, że **warunki te będą Niemcom przedłożone jako preliminarya pokojowe.**

Na końcu posiedzenia **komisya zajmowała się położeniem w Polsce.**

Sprawa wojsk polskich

znajdujących się obecnie we Francyi, jest badana z dwóch stron. Z jednej strony **komisya dla spraw żeglugi w Londynie zajmuje się sposobami przewozu tych wojsk do Gdańska, z drugiej strony komisya bawiąca w Poznaniu pod przewodnictwem ambasadora Nouleusa, zdąża do otrzymania od Niemców dla wojska polskiego wolnego przejazdu z Gdańska do Warszawy.** Dziś rada dziesięciu nie odbędzie posiedzenia, **lecz członkowie komitetu ściślejszego, a mianowicie Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando zetkną się z sobą.**

Komisya odpowiedzialności przyjęła większością głosów zasadę odpowiedzialności prawnej winnych. Oto

30 głównych punktów oskarżenia przeciwko armii niemieckiej.

1. rzezie ludności cywilnej; 2. **skazywanie na śmierć** zakładników; 3. **torturowanie** osób cywilnych; 4. **zagładzanie** osób cywilnych; 5. **uprowadzanie** osób cywilnych; 6. **uwodzenie młodych dziewcząt** w celu zmuszania do nierządu; 7. **deportacya** osób cywilnych; 8. **internowanie** cywilnych w warunkach wprost dzikich; 9. **zmuszanie cywilnych do wykonywania robót,** pozostających w związku z działaniami wojskowemi; 10. **nadużycia władzy** podczas okupacyi wojskowej; 11. **przymusowe zaciąganie do** służby wojskowej mieszkańców w krajach okupowanych; 12. **grabieże;** 13. **konfiskaty** własności prywatnych; 14. **kontrybucye i rekwizycye** olbrzymie i nielegalne; 15. **obniżenie wartości pieniędzy** papierowych i nielegalna emisya pieniędzy; 16. **nakładanie zbiorowych kar;** 17. **zburzenie i zniszczenie** własności prywatnej; 18. **bombardowanie** miast otwartych; 19. **niszczenie niezliczonych pomników sztuki,** budynków kościelnych, zakładów wychowawczych, dobroczynności i t. d.; 20. **niszczenie okrętów handlowych** i statków pasażerskich, bez ostrzeżenia; 21. **niszczenie łodzi rybackich** i konwojów żywnościowych; 22. **bombardowanie szpitali;** 23. **atakowanie i niszczenie okrętów szpitalnych;** 24. **naruszenie układów** konwencyi genewskiej; 25. **używanie gazów** eterycznych i duszących; 26. **używanie kul eksplodujących;** 27. bezwzględne rozporządzanie **nieoszczędzania nikogo;** 28. złe **traktowanie jeńców wojennych;** 29. oszukańcze **nadużywanie białych chorągwi;** 30. **zatruwanie studzien.**

W sprawie rzezi osób cywilnych,

zarządzonej przez komisyę niemiecką, specyalnie w tym celu fungującą w Belgii, stwierdzono, że w czasie od 12 do 31 sierpnia 1914 w Selles **wyrżnięto 300 mieszkańców,** 22 sierpnia 1914 roku **rozstrzelano 450 ludzi przed kościołem** w Tamines, 22 sierpnia 1914 r. **rozstrzelano 200 przeszło osób** w Liege. W sierpniu oprócz tego **zmasakrowano 606 osób.** We Francyi w r. 1914 w Ney (Oise) **zabrali dyrektora cukrowni,** jego rodzinę i cały personal fabryczny i **użyli ich jako tarcze przeciwko kanonadzie, która trwała 3 godziny.** W ten sam sposób użyli 20 i 24 lutego 1915 r. w Baboeuf (Oise) **200 sparaliżowanych starców,** których potem porzucili, a z których **około 40 zginęło.**

Gen. Barthelemy składa w Paryżu sprawozdanie z pobytu w Polsce.

Paryż. (PAT) Najwyższa Rada sprzymierzeńców badała w poniedziałek w obecności Wilsona **konkluzye komisyi specyalnej o granicach Polski i Niemiec,** stan teraźniejszy państwa czesko-słowackiego i sprawozdanie komisyi międzysojuszniczej wysłanej do Lwowa. Generał Barthelemy, który przewodniczył tej misyi, powrócił do Paryża. On zda sprawę **co do warunków, na których Ukraińcy odmówili przyjęcia** rozejmu i w dalszym ciągu atakuja Lwów.

Dymisya Englicha -- następcą Głąbiński

Warszawa. (Tel wł.) **Minister skarbu Englich podał się, jak informuje jeden z dzienników warsz., do dymisyi.** W sferach poselskich utrzymują, że **następca jego będzie poseł Głąbiński.**

Pobór rocznika 1898.

Warszawa (PAT). Stosownie do ogłoszonego przed kilku dniami rozporządzenia urzędowego **rozpoczął się wczoraj w Warszawie pobór do wojska rocznika 1898.**

Konkurs na posady nauczycielskie i dyrektorskie w Królestwie.

Warszawa (PAT). W istniejących szkołach państwowych średnich i tych, których założenie od dnia 1 września b. r. jest planowane, oraz w szkołach prywatnych, które do tego terminu zostaną upaństwowione, na terytoryum byłego Królestwa polskiego, zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi, **wakować będzie cały szereg posad nauczycielskich, ewentualnie i dyrektorskich.** Na posady te, które zostaną obsadzone do 1 sierpnia względnie 1 września b. r. **rozpisuje się konkurs,** którego warunki ogłasza „Monitor Polski“ z dnia 18 b. m. Nr. 63.

Budowa przystani wiślanej pod Warszawą.

Warszawa (PAT). Na Pradze zarządzono budowę przystani, tudzież urządzeń dla budowy i naprawy statków, przy których to robotach **znajdzie zatrudnienie parę tysięcy osób.**

Grodno pod zarządem Polski.

Warszawa (PAT). Dzienniki donoszą, że w Grodnie objął urzędowanie komisarz polski.

Cottin żąda rewizyi swego procesu.

Rzym. (PAT) Sprawca zamachu na Clemenceau **Cottin skazany na karę śmierci żażdał rewizyi swego procesu.**

Niemieckie protesty przeciw wytyczonym zachodnim granicom państwa polskiego.

Gdańsk miastem „niemieckiem“. — Polskiej ludności w Gdańsku przyznają Niemcy „pewne ułatwienia“. — Argumenty, dla których Śląsk „musi“ zostać przy Niemczech.

Kraków, 19 marca.

(P.) Przed przew. Bernstorffa odbyło się w Berlinie przy współudziale przedstawicieli Gdańska posiedzenie komisyi dla rokowań pokojowych, które powzięło następującą rezolucyę:

„**Gdańsk jest od pięciuset lat miastem niemieckiem.** Jest ono jeszcze do dzisiaj zamieszkane przez 97 procent Niemców i dotąd zachowało swoje niemieckie cechy. Mieszkańcy Gdańska są **gotowi przyznać Polakom pewne ułatwienia i dać im dostęp do morza**, protestują atoli najkategoryczniej **przeciw przyłączeniu do Polski niemieckiego obszaru.** Sprzeciwiałoby się to punktom Wilsona.“

Przy tej sposobności podniesiono, **że Wilson jest przeciwny wydaniu Polsce Gdańska** i że Ameryka jest jedynem państwem, które na konferencyi oświadczyło się **przeciw zamachowi na czysto niemieckie miasto.** (?) Wedle prasy niemieckiej, która w Wilsonie usiłuje znaleźć patrona niemieckich interesów, miał Wilson rzekomo również oświadczyć się przeciw pogwałceniu Niemców, na których koalicya zamierza nałożyć tak ciężkie warunki, że na długi czas nie będą mogli odzyskać dawne zdolności produkcyi.

Jak z powyższego widać, Niemcy uciekają się do różnych forteli i różne sztuczki i kaczki dziennikarskie rzucają na szalę, by całkiem uchylić lub wpłynąć na zmianę **sprawiedliwego wyroku**, który koalicya ku niezmiernemu żalowi Niemców już wydała.

Jeszcze ciekawsze argumenty wysuwa prasa niemiecka odnośnie do Śląska Górnego, który radaby za wszelką cenę jeszcze uratować. Argumentów tych warto posłuchać:

„Przed kilku dniami — pisze „Kattowitzer Zeitung“ — przybył do naszej redakcyi jeden podróżny, który świeżo wrócił z Polski i opisał straszny stan polskich kolei. Wagony nie mają dachów, **ukradziono je bowiem!** i użyto na podpałkę, szyby w wagonach są wszystkie wybite, klamki urwano i zrabowano, podobnie lampy gazowe i urządzenia przedziałów jak poduszki i okucia. O dezynfekcyi niema oczywiście mowy dla braku odpowiednich środków, **a może i dlatego, że jestto „echt polnisch“.** Tak wyglądają koleje, które zostawiliśmy Polakom **w zupełnie dobrym stanie! Tak wyglądałby wnet i Górny Śląsk, gdyby dostał się w polskie ręce i gdyby w nim nastały polskie rządy!** Kto w tych stosunkach czułby się dobrze, ten **może** za Polską tęsknić, **porządny i rzetelny jednak „Górnoślązak“ niezawodnie przełoży pruską czystość i punktualność nad polską gospodarkę.**“

Śmieszność tych argumentów sama się nasuwa, dlatego podajemy je bez komentarzy dla „rozweselenia“ naszych czytelników.

Jasnowidzący z Upsali.

Kraków, 19 marca.

(m-m) W krajach skandynawskich zyskały sobie wielki rozgłos **przepowiednie niejakiego Antoniego Johanssona z Upsali.** Sławę jego „jasnowidzącego“ ugruntowały — jego proroctwa wojenne, które na początku 1914 roku podała do ogólnej wiadomości ukazująca się w Sztokholmie gazeta „Svenska Dagbladet“.

Przepowiednie te głosiły, że **bliskim jest wybuch wojny światowej, w której po jednej stronie staną Niemcy i Austrya, a po drugiej Rosya, Francya, Anglia i Belgia.**

Johansson przepowiedział również pojawienie się zarazy na tle tuberkulicznem (hiszpanka!).

Obecnie Johansson **poddał się badaniu wybitnych przedstawicieli nauki.** Dwaj z tych uczonych: docent psychologii Sidney Alrutz, znany badacz zjawisk podświadomych i psychiatra Ludwik Backmann ogłosili wyniki swych studyów nad Johanssonem w „Svenska Dagbladet“.

Alrutz stwierdza, że materyał ściśle naukowy, którym możnaby posługiwać się przy traktowaniu „jasnowidzeń“ Johanssona, jest bardzo ograniczony. W wielu wypadkach niema innego świadectwa, jak tylko własne opowiadanie „jasnowidzącego“. Naprzykład twierdził on, że **widział swego brata, który istotnie później utonął, leżącego na dnie morza.**

Główny materyał do badań przedstawiają proroctwa wojenne Johanssona, ale i tutaj należy poczynić pewne zastrzeżenia. Mianowicie Johansson utrzymywał stosunki znajomości w kołach oficerskich i jego wyobraźnia łatwo mogła być pobudzoną przez rozmowy o ewentualnej wojnie.

Co zaś do form, w jakie przyobleka się życie psychiczne danej jednostki — to jest to rzecz najzupełniej indywidualna — **u jednego kształtują się myśli, u innego obrazy wzrokowe i zjawiska dźwiękowe.**

Mamy w historyi znakomita przedstawicielkę tego drugiego typu. Jest nią Dziewica Orleańska.

Ze stanowiska naukowego nic przedstawia Johansson nic specyalnie ciekawego. **Niektóre z jego przepowiedni spełniły się z zadziwiającą ścisłością, inne zaś nie.**

Profesor Backmann wskazuje na to, że Johansson jest ciekawym okazem ze stanowiska biologicznego, albowiem w żyłach jego płynie krew fińska, zmieszana z lapońską i germańską. Jego „objawienia“ są to po części **sny bardzo żywe, po części widzenia na jawie.**

W tym drugim wypadku Johansson **twierdzi, że słyszy głos Boga.** Głos ten brzmi raz jak zwykły, czysty głos ludzki, kiedyindziej głucho, grobowo...

Przy „objawieniach“ Johansson doznaje uczucia bezmiernej szczęśliwości.

Rzeczoznawcy twierdzą, że są to halucynacye, spowodowane **skłonnością do manii wielkości na tle religijnem.**

W końcu Backmann wysnuwa wniosek, że w „jasnowidzeniach“ Johanssona niema żadnych takich czynników, któreby się w zupełnie naturalny sposób wyjaśnić nie dały.

1000 marek za głowę oficera polskiego.

(Od naszego Korespondenta).

Dąbrowa Górnicza, 18 marca.

Cały dzień leży, całą noc, w mieście i poza miastem, słychać ustawicznie tylko strzały. Mamy wrażenie, że jesteśmy w mieście oblężonem. Na głównych ulicach — w środowisku miasta — gdzie największy ruch ludności,

STRZAŁY PADAJĄ USTAWICZNIE.

Po krwawym dniu 12 b. m. znowu trzeba zanotować

NOWY WYPADEK ŚMIERCI.

W sobotę — około 8 wieczorem — przy kasarniach obok szkoły górniczej, padły strzały, kiedy na wezwanie żołnierza nie zatrzymał się pewien mieszkaniec żydowski. Kula ugrzęzła w nodze — poniżej kolana, a śmierć nastąpiła najprawdopodobniej pod wpływem ataku sercowego.

Nareszcie — w gniazdku naszych komunistów, przy ulicy Sobieskiego, gdzie

ZA GŁOWĘ JEDNEGO OFICERA POLSKIEGO Z DĄBROWY UCHWALONO PŁACIĆ PO 1000 MAREK

zrobiło wojsko w sobotę w nocy wizytę, połączoną z rewizyą. Całą kamienicę otoczono wojskiem. W rezultacie jednak, oprócz znalezionych stosów skryptów i pism komunistycznych, połów nie udał się wcale. Właściwych aranżerów ruchu rewolucyjnego nie schwytano.

POGRZEB CZTERECH OFIAR ZASTRZELONYCH

w dniu 12 bm. odbył się w niedzielę po południu. Kondukt pogrzebowy ze szpitala św. Barbary postępował ulicą Francuską, następnie przez Koszelów udał się na cmentarz w Będzinie. Wieniec przystrojono w czerwone szarfy, wszystkie trumny również pomalowane były na czerwony kolor. W pochodzie brało udział kilka tysięcy robotników — z czerwonymi sztandarami i muzyką. **A. Z.**

„SALAMBO“

nieśmiertelne arcydzieło Gustawa Flauberte, przetransponowane na film na podstawie scenaryusza Gabryela d'Annunzio, przez słynną fabrykę włoską „Pasquali“, wyświetla „UCIECHA“ od dzisiaj 19 marca 1919. Wspaniała wystawa. Nieporównane kostyumy. Tłumy wojsk kartagińskich.

Wśród homunkulusów

41) **Romans fantastyczno-społeczny.**

To co ujrzeli, było poprostu rozkoszą oczu dla kucharki. Podłoga była wyłożona marmurem, ściany płytami porcelanowemi, a w kredensach i na półkach stały wszelkie możliwe naczynia i sprzęty kucharskie, jakie tylko można było pomyśleć w XX wieku, z żelaza, miedzi, aluminium, lśniące swą czystością. Nadto był tu szereg różnych maszynek do siekania, krajania, tłuczenia, tak rozstawionych, że kuchnia czyniła wrażenie jakiegoś gabinetu fizykalnego.

— Oj Kasiu, Kasiu — westchnął Filip — że ciebie niema w tym raju!

— Ale tu niema urządzeń do palenia węglem, gazem i spirytusem — zauważył Avanti.

— Niema, gdyż takiego opału wogóle nie używa się od około 8 wieków — wyjaśniał nr. 2 — Kopalnie węgla już dawno zostały wyczerpane całkowicie.

— Więc czemże opalacie maszyny parowe?

— U nas niema wcale maszyn parowych. U nas zerwano zupełnie z tymi nieracyonalnymi aparatami. Za waszych czasów marnowano bezmyślnie skarby ziemi, trwoniono masowo węgiel, podczas gdy dziesiąta część sił w nim utajonych mogła do tych samych celów wystarczyć.

— Więc jakież macie dziś źródła siły? — pytał uczony z żywem zajęciem.

— Słońce.

— Słońce? — zawołali równocześnie profesor i Filip.

— Tak jest, słońce — oświadczył homunkulus. — Jeżeli się nie mylę, za waszych czasów mierzono siłę końmi parowymi. Otóż słońce w każdej godzinie dnia produkuje milionowe ilości koni parowych. Chodziło o wynalezienie sposobu zużytkowania tych olbrzymich skarbów siły, marnujących się w przestworzu i ten wynalazek zrobiliśmy. Dziś nie potrzebujemy czekać na to, aż drzewa przez wiekowe działanie słońca zamienione zostaną w materyał podatny do opału, my upraszczamy sobie ową okrężną drogę czasu i tęsamą siłę bierzemy wprost ze słońca. Słońce porusza nasze maszyny, nasze okręty i koleje, pośredniczy w przenoszeniu naszych myśli, topi kruszce, gotuje potrawy, ogrzewa w zimie.

— Wspaniałe, pyszne! — zawołał profesor zachwycony. — To jest postęp! O tem w naszych czasach nie marzono nawet. Wy jesteście, że tak powiem, synami słońca!

— A czyż pańscy współcześni nie byli nimi? Na opał używali oni drzewa lub węgla. A przecie tylko dzięki słońcu substancye nieorganiczne ziemi i powietrza zamieniały się w organiczne źródła opałowe. Olbrzymie drzewa przedpotopowe z pochłoniętą przez nie siłą słoneczną, zamieniały się w ziemi na węgiel, a gdy nim paliliście w piecach, otrzymywaliście tosamo ciepło, które przed tysiącem lat promieniowało ze słońca. Różnica była tylko ta, że najpierw trzeba było otrzymać śmiesznie mały procent tych zasobów ciepła, które słońce wprost dawało. My dziś czerpiemy bezpośrednio z niezmierzonych zasobów siły słonecznych i mimo razy więcej niż bierzemy, mogłoby nam słońce codziennie dostarczać, dopóki ta ziemia istnieje. Dziś nie jesteśmy zależni od wpływów ziemskich, nie boimy się lichych żniw, nie musimy kopać w ziemi wśród niebezpieczeństw. Dawca i karmicielem naszego życia jest słońce.

Wypowiedział to wszystko prawie z patosem, mimo to nie znać było na nim żadnego wzruszenia.

Filip patrzył na mówiącego z otwartemi ustami. W jego oczach homunkulusy po owym wykładzie znacznie zyskały i był nawet gotów postawić ich na równi ze sobą.

— Jak to czynicie, jak się to odbywa? — pytał Avanti gorączkowo.

— Wszystko to pokażemy panu kolejno. Może tymczasem zechcą panowie oglądnąć dalsze pokoje? W pracowni pańskiej, panie profesorze, będzie można wygodniej pomówić, niż w kuchni.

Przewodnik ruszył pierwszy, numery 2 i 3 szły za profesorem i Filipem.

Najbliżej był pokój Filipa. Urządzony prosto, czynił nader miłe wrażenie i Filip wyraźnie okazywał, że był nader zadowolony. Było tu wszystko, co jest potrzebne dla jednego człowieka, nawet pod łóżkiem stał „piesek“ do zdejmowania obuwia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Agitatorzy i szpiedzy ukraińscy pod kluczem.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca.

Onegdaj przewieziono przez Warszawę 60 nauczycieli i 12 nauczycielek ukraińskich, którzy na Podlasiu, Chełmszczyźnie i Polesiu uprawiali zbrodniczą **agitacyę ukraińską, ponadto szpiegowali** nasze oddziały wojskowe. Wśród aresztowanych znajduje się także **Doneć, pomocnik były gubern...a Skoropysa.** Z tych 20 odesłano 11 marca w nocy, **wraz z bolszewikami, ujętymi w Słonimie, do Wadowic.**

Większe obozy internowanych ukraińskich jeńców utworzone zostały w Modlinie, w Szczypiornej koło Kalisza, w Dęblinie, w Dąbiu i Wadowicach. W Modlinie znajduje się także **ukraiński sztab z Kobrynia i Ukraińcy ze wschodniej Galicyi, którzy wracali z francuskiego frontu** (austryacka grupa). W Szczypiornej koło Kalisza są Ukraińcy z Brześcia, między nimi **gubernator Chełmszczyzny, Ol. Skoropys-Joltuchowskyj** i grecko-katol. unicki ks. Michał Kit z Brześcia Litewskiego. Tego ostatniego umieszczono w klasztorze zakonu Kapucynów w Warszawie, inni przewiezieni zostaną do Piotrkowa. W Dąbiu pod Krakowem jest **wielu Ukraińców cywilnych,** internowanych z Galicyi wschodniej.

Dawne kościoły katolickie, przemienione za rządów carskich na cerkwie, **oddano z powrotem ludności katolickiej,** która mimo prześladowań do dziś dnia katolicką pozostała.

Wypadek czy morderstwo.

Kraków, 19 marca.

(4) Starostwo w Brzesku doniosło tutejszej policyi, że w pobliżu Dąbrowy Morskiej wyłowiono **zwłoki nieznanej kobiety,** które przypłynęły Wisłą i zatrzymały się w tamie pod miasteczkiem. Jak można wnosić z odzienia, **kobieta ta** prawdopodobnie **pochodzi z okolicy Krakowa.** Zachodzi podejrzenie, że **kobieta owa została zamordowaną, gdyż na głowie widać ślady uderzeń tępem narzędziem.**

Policya krakowska wszczęła dochodzenia dla ustalenia przyczyny śmierci.

Parlament pracy czyli strajki a publiczność.

Kraków, 19 marca.

Dwaj angielscy mężowie stanu, Lloyd George i Bonar Law, zajęci są zorganizowaniem w Anglii tak zwanego parlamentu pracy, który regulować ma wszystkie kwestye sporne pomiędzy robotnikami a kierownictwem fabryk lub kopalń. Ma to być rzecz, pojęta w bardzo szerokim stylu, a wprowadza się do niej pewną nowość, o której nikt dotąd nie pomyślał. Oto cały ogół publiczności ma także brać udział w decydujących naradach i sądach rozjemczych. Któż bowiem cierpi z powodu strajków, czy tylko robotnicy i pracodawcy? nie; istnieje jeszcze trzeci czynny, szary tłum, który pokutuje niewinnie — głodzi się w czasie strajku piekarzy, marznie, gdy strajkują kopalnie, wlecze się po błocie, niszcząc obuwie i traci drogi czas, jeśli dorożkarze i tramwajarze wstrzymują się od pracy. W dodatku strajki dotykają zwykle interesów najuboższych sfer publiczności, gdyż bogaci mają zasoby, pozwalające im przeczekać szczęśliwie brak jakiegoś produktu. Z tych wszystkich względów wprowadzenie publiczności do spraw strajkowych przyjęte zostało bardzo przychylnie w Anglii i odtąd każda gmina wybierać będzie delegatów i delegatki, którzy zasiadać będą stale w parlamentach pracy.

400 koron nagrody!

otrzyma ten, kto mi wskaże złodzieja, który, w dniu 14 marca wieczorem lub 15 marca przedpołudniem wkradł się do naszego mieszkania przy ulicy Karmelickiej 27, parter na lewo i zabrał ze sobą nowoczesny patefon (gramofon bez tuby) wraz z 33 płytami! 769

Wiadomości proszę nadsyłać: Czysta 16, p. na prawo J. D.

Zawiadamiam wszystkich interesowanych, że odebrałam zarząd mego majątku Olchowa i Kopaliny memu mężowi WP. Stanisławowi Macudzińskiemu a oddałam administracyę całego mego majątku generalnemu pełnomocnikowi WP. Antoniemu Śmiałowskiemu. W bec tego W. P. Stanisław Macudziński nie ma prawa w mojem imieniu przedsiębrać żadnych czynności prawnych i zawierać żadnych interesów w przedmiocie mojego majątku czy to ruchomego czy nieruchomego. Antonina Macudzińska. 767

Dr. KAROL LICHTIG

obrońca, otworzył kancelaryę

w Krakowie 733 ul. Starowiślna 1.

Ulisses i kiełbasy czyli lis w pułapce.

Historya paskarska bardzo ciekawa.

Kraków, 19 marca.

(cz) Podobno Kraków słynie zagranicą jako miast „mlekiem i miodem płynące", na prowincyi zaś i w kraju, jako doskonały rynek zbytu wszelakich towarów; — „Eldorado" dla ludzi awanturniczych i niecodziennych. Toteż w kronikach policyjnych notowani są ciągle ludzie, którzy przyjeżdżając z dalekich miast lub zapadłej prowincyi mają niezłomną wolę i szeroką nadzieję zrobienia fortuny — i urządzeniu sobie życia na szeroką skalę. **Przed kilku dniami przybyło do Krakowa kilku obiecujących młodzieńców,** z zapasem sił, energii, nadziei — a przedewszystkiem

Z WIELKIM 150 KG. WAŻĄCYM KOSZEM PEŁNYM KIEŁBAS I SŁONINY,

które to produkty postanowili tutaj **po wysokich cenach spieniężyć.**

Przybyli z Piotrkowa, gdzie te smaczne rzeczy nabyli po bardzo niskich cenach (a może i wcale ich nie nabyli), to też uśmiechnęła im się piękna przyszłość, a nadewszystko znaczna gotówka, którą mieli nadzieję uzyskać po sprzedaniu kiełbas i słoniny. Szczególniej piękne ich marzenia podsycał niejaki Piotrowski, młodzieniec o szerokim geście i fantazyi... „Bayarda" (conajmniej), który (Piotrowski nie Bayard) obiecywał im sprzedać kilo wędlin w Krakowie po 50 koron.

Po przybyciu na dworzec krakowski dzielni młodzieńcy

ZAPAKOWALI KIEŁBASY NA PRZECHOWANIE DO GARDEROBY,

a **sami poszli na kawę** do restauracyi kolejowej, na którą zaprosił ich Piotrowski. Gdy przyjemnie wypoczywali po męczącej podróży i zabawiali się pogadanką o uśmiechającej im się przyszłości, Piotrowski, młodzieniec chytry i przebiegły (niby Ulisses), ulotnił się cichaczem i mając przy sobie recepis na drogocenny kosz z wędlinami — odebrał je z garderoby i umknął z tym skarbem dorożką do hotelu Polonia. **Jakież było straszne rozczarowanie i rozpacz** zawiedzionych młodzieńców, gdy **ani swych skarbów, ani swego przewodnika odszukać nie mogli.** Rada w radę — udali się na policyę, a jeden z energicznych agentów wyśledził Piotrowskiego i zabrał ze sobą nietylko p. P. ale i jego drogocenny kosz, z którego ubyło już 2 klg. Tu nastąpiła konfrontacya przyjaciół — którzy zawiódłszy się na sobie poczęli wzajem obrzucać się niesalonowymi komplementami, czyniąc sobie gorzkie wymówki. **Policya przy osobistej rewizyi**

ZNALAZŁA U NICH WIELE FAŁSZYWYCH CERTYFIKATÓW NA WYWÓZ RÓŻNYCH TOWARÓW

z Piotrkowa do Krakowa, a u jednego z nich, Maks. Mieszczankowskiego — znaleziono podrabiane świadectwo maturyczne, wystawione rzekomo przez jedno z tutejszych gimnazyów, co do którego Mieszczankowski zeznał przy przesłuchaniu, że **kupił je od pewnego pana za kwotę 1200 K.** Znaleziono również wiele listów z nazwiskami kolegów M., którzy również jak on nabyli za pieniądze świadectwa.

Fragment jednego z listów brzmi:

„POCO MĘCZYĆ SIĘ I UCZYĆ, KIEDY MATURĘ MOŻNA ZA PIENIĄDZE KUPIĆ".

Skonsternowani młodzieńcy zasmucili się swym losem, gdy odstawiono ich do aresztów, a ponoś niektórym z nich najbardziej dokuczał zawód, gdy dowiedzieli się, że w Krakowie słonina jest po 36 K a nie po 50 K jak im mówił Piotrowski.

Za dalszymi ich kompanami i podrabiaczami świadectw śledzi policya.

Obława na „Czarnej giełdzie"

Rewizya u Spatza. — Konfiskata banknotów zagranicznych. — Aresztowanie kilkunastu osób.

Kraków, 19 marca.

(4) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przedstawiała część Kaźmierza od ul. Bożego Ciała aż ku ul. Miodowej osobliwy widok. Dziesiątki starych i młodych ludzi, żywo gestykulując, przebiegało temi ulicami i usiłowało wydostać się w ulice: Krakowską i Dietlowską.

Cóż się stało? — słychać było wokoło. Nic nie odpowiadali oni, lecz jedną rękę przyciskając do piersi **wyładowane portfele,** drugą wskazywali w kierunku ulicy Miodowej i Bożego Ciała.

A tam u wylotu tych ulic **stały silne kordony policyantów.** Oddział zaś komisarzy i inspektorów policyjnych, wkraczając w te ulice, stał się powodem ogólnego zaniepokojenia.

Na zarządzenie dyrekcyi policyi urządzono na tak zw. „czarnej giełdzie" obławę, a to wskutek **pojawienia się wielkiej ilości fałszywych banknotów zagranicznych i certyfikatów przewozowych.**

Urzędnicy przeprowadzali skrupulatną rewizyę. Siedziba czarnogiełdziarzy, „kawiarnia" Spatza, obstawioną została policyantami i to zarówno wejścia, jak i okna.

„Bankierzy" tak byli zajęci transakcyami pieniężnemi i paskarskiemi, że nie wiedzieli nawet o wkroczeniu policyi. To też na widok kilku urzędników zaniemówili i „cisza zaległa komnatę". Jak niewinne baranki, poddali się rewizyi, która też wydała obfity plon. Skonfiskowano moc **banknotów. U pierwszego** młodego bankiera znaleziono **30.000 nowych banknotów frankowych po 100 franków,** przy innym znów **kilkadziesiąt tysięcy banknotów rublowych, różnej wartości.**

Banknoty te prawdopodobnie są **fałszywe** — wobec czego oddano je do fachowego zbadania. Znaleziono również i **certyfikaty przewozowe,** które na czarnej giełdzie mają już **swój ustalony kurs.**

Ogółem rewizyi poddano **400 osób. Aresztowano kilkanaście.**

Ponadto zakwestyonowano **30 klg. tytoniu** najprzedniejszego.

PRZEZWYCIĘŻAJĄC wszelkie przeszkody, zdołała dyrekcya kinoteatru „SZTUKA" uzyskać dla Krakowa największą senzacyę dnia, **film koalicyjny,** zawierający obok najważniejszych fragmentów działalności **Focha, Orlanda, Sonnina, Wilsona** i innych uczestników konferencyi pokojowej w Paryżu, — także obrazy **z przyjęcia uczestników konferencyi w Rzymie,** Watykanie, Kwirynale i Colosseum, oraz seryę oryginalnych widoków z Rzymu i Paryża. Najnowszego programu „Sztuki" dopełnia wspaniały dramat „Pokutnica" i wesoła 3-aktowa komedya, z niezrównanym Lubiczem w roli naczelnej.

NA MARGINESIE.

Dzień św. Józefa.

(Kr.) Najpopularniejsze imiona w polskim kalendarzu to: Kazimierz, Stanisław, Jan i bodaj najpopularniejszy z nich Józef. Rozejrzyjmy się wkoło. Czy każdy z nas w bliższej i dalszej rodzinie, wśród bliższych i dalszych znajomych nie doliczył się przynajmniej tuzina Józefów? Iluż Józefów dostarczyła nam nasza historya i literatura. Dość wspomnieć ks. Józefa Poniatowskiego, i Józefa Ignacego Kraszewskiego... A współcześni wielcy Józefowie? Spróbujmy ich wyliczyć. Piłsudski, Haller, Dowbor-Muśnicki, Leśniewski (minister spraw wojskowych), Iwaszkiewicz (komendant wojsk na froncie litewsko-białoruskim) i wreszcie wielki Polak i obywatel Józef Ignacy Paderewski.

Dzień dzisiejszy poświęcony czci Oblubieńca N. P. Maryi jest dniem imienia nowych wielkich i sławnych Józefów. Iluż jednak małych i nieznanych będzie się radowało w dniu tym — a jest ich jak powtarzamy cały legion.

Święto to faworyzowane jest przez kalendarz, który specyalnie dla niego ma daleko idące dyspensy i rozgrzeszenia takich zbrodni jak chrust i pączki, tańce (tylko do 12 w nocy), a nawet wesela. Dziś można pojeść i popić — byleby było c o i z a c o. można tańczyć a nawet ożenić się, o ile kto w tem przyjemność znajduje.

Święty Józef nie ma nic przeciwko temu, gdyż wychodzi z bardzo pobłażliwego założenia: „Błądzić jest rzeczą ludzką"!

Jeszcze tylko przez dwa dni można oglądać w kinie „OPIEKA" uroczą Henny Porten w znakomitym dramacie obyczajowym „Maskarada życia", dającym jej niepospolitemu talentowi pełne pole popisu.

Górnicy śląscy o stosunkach czesko-polskich.

Cieszyn, 18 marca.

W drugim dniu konferencyi górników z całego Zagłębia Ostrawskiego i Karwińskiego, w której wzięło udział 360 delegatów Rad robotniczych wspomnianych kopalń, uchwalono następującą rezolucyę:

„Konferencya delegatów Rad robotniczych Zagłębia Ostrawskiego i Karwińskiego uprasza komitety rewirowe Związków robotniczych przemysłu górniczego, aby poczyniły kroki, celem zwołania ankiety socyalistycznej mężów zaufania, na której należy zadecydować o dalszych krokach i taktyce w życiu społecznem i politycznem na Śląsku i Morawie".

Proponujemy, aby przy owej ankiecie uchwalono i przyjęto **sprawiedliwe narodowe granice między republikami Polską, czeską i niemiecką**, stanowiąc, aby tak w polskiej, jak czeskiej republice, zachodnim Śląsku i Morawach aż do Świnowa było tylu Polaków czeskich, ilu Czechów w polskiej republice.

W tym celu **domagamy się na spornych terytoryach przeprowadzenia plebiscytu pod kontrolą międzykoalicyjnej komisyi, oraz natychmiastowego wycofania wojsk z całego Śląska i z pogranicza Moraw, a powołania służby bezpieczeństwa z narodowych straży obywatelskich**.

Dalszy ciąg uchwały omawia kwestyę dostawy węgla dla Polski i występuje przeciwko uciskowi Polaków przez Czechów.

Dziś dnia 19 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	96,92
500	„	„	„	„	484,58
1.000	„	„	„	„	969,17
5.000	„	„	„	„	4845,83
10.000	„	„	„	„	9691,67

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa. **19** marca

Św. Józefa

Wschód słońca 5·46

Zachód słońca 5·51

Długość dnia 12·01

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Wyzwolenie".

TEATR POWSZECHNY:

Środa: „Pieśń nad pieśniami".

Objęcie rządów przez Gen. Delegata dra Gałeckiego.

Na posiedzeniu K. Rz. w dniu 17 b. m. zapadła uchwała powitania Delegata Generalnego i uroczystego oddania mu władzy.

Koło godz. 1 popoł. przybył delegat dr Gałecki. Imieniem ustępującej K. Rz. powitał delegata dr Ptaś. W przemówieniu podkreślił w jak trudnych warunkach dawna P. K. L., a następnie K. Rz. sprawowała swoje obowiązki. — „Dziś oddajemy ci — mówił dr Ptaś — w doświadczone i wypróbowane ręce losy naszego kraju. Rządź nim szczęśliwie dla dobra Ojczyzny".

Wzruszony do głębi przyjęciem odpowiedział delegat, że obejmując władzę czuje się szczęśliwym, iż **może dla kraju pracować**. Zdaje sobie sprawę z ciężkich obowiązków jakie na nim spoczywają i w myśl najlepszych swoich chęci będzie starać się im podołać. — Przemówienie swoje owiane duchem obywatelskim i patryotycznym zakończył okrzykiem na cześć Polski, który zebrani rzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Gen. delegat dr Gałecki przyjmuje strony tylko od 12—1 codziennie.

—o—

Ruch na terenie operacyjnym krak. D. O. G.

I. Wjazd i wyjazd osób cywilnych przez teren operacyjny Okręgu Gen. krak. za granicę odbywa się **tylko na podstawie paszportów** wystawionych przez powołane do tego władze administracyjno-polityczne (Star. i Dyr. policyi w Krakowie) pod kontrolą władz wojskowych, przyczem stosować się ma **ostre normy przy kontroli podróżnej**.

Wiza wojskowa na paszportach wyjeżdżających za granicę **jest bezwarunkowo wymaganą**.

II. Jako ściślejszy obszar operacyjny Okręgu Gen. krak. oznacza się **cały obszar Śląska cieszyńskiego, powiaty żywiecki, część powiatu myślenickiego**, leżącego na południe od linii kolejowej Sucha-Chabówka, **powiat nowotarski, nowosądecki, gorlicki, jasielski i krośnieński**, a mianowicie te części, które leżą na południe od linii kolejowej biegnącej z Chabówki poprzez Limanowę, Nowy Sącz, Grybów, Jasło, Krosno, Sanok, **wreszcie powiaty bialski, chrzanowski, będziński, dąbrowski**.

Ruch osób cywilnych, które odbywają podróże z wnętrza kraju do ściślejszego terenu operacyjnego Okręgu Gen. krak.. jakoteż ruch osób cywilnych w obrębie tego obszaru ściślejszego, odbywa się aż do odwołania bez wyjątkowego pozwolenia DOG. w Krakowie, ale na tej zasadzie, że każda osoba cywilna i wojskowa musi być w posiadaniu i na **każde żądanie wykazać się dokumentem osobistym**, t. j. dowodem identyczności lub kartą legitymacyjną (o ile możności z fotografią).

—o—

Reorganizacya służby zdrowia w Małopolsce.

Min. zdrowia publ. dr Janiszewski podczas swego pobytu w Krakowie **ustanowił** następujące zasady co do reorganizacyi służby sanitarnej.

Na obszarze byłego zaboru austryacko-węgierskiego tworzy się na razie jeden **Okręgowy Urząd Lekarski** z siedzibą we Lwowie. Tymczasową siedzibą urzędu będzie Kraków.

Okręgowy Urząd Lekarski obejmuje **kompetencyę i agendy dotychczasowych departamentów sanitarnych w Namiestnictwie i w Wydziale krajowym**, które zostają zwinięte i których personal przydziela się do O. U. L. i przenosi do Krakowa.

Na razie pozostaje we Lwowie Ekspozytura O. U. L. do załatwienia czynności służbowych, odnoszących się do miasta Lwowa i powiatów, zajętych operacyami wojennemi.

Wszystkie ustawy i rozporządzenia sanitarne obowiązujące dotąd w byłym zaborze austryacko-węgierskim, pozostają w mocy do czasu odwołania, a wszyscy urzędnicy państwowi służby zdrowia publicznego, jak również lekarze okręgowi i personal szpitali powszechnych w Krakowie i we Lwowie **przechodzą z dniem 1 kwietnia b. r. na etat Państwa Polskiego** z zachowaniem przysługujących obecnie poborów i praw.

Przy O. U. L. utworzoną będzie Okręgowa Rada Lekarska, jako organ doradczy.

Dyr. Okr. Urzędu Lek. zamianował minister dra Szczepana Mikołajskiego ze Lwowa, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Okręgowy Urząd Lekarski mieści się tymczasowo w gmachu Starostwa przy ul. Basztowej Nr. 22.

—o—

Sztandar dla armii gen. Hallera.

Generał Haller dostał sztandar od Ojca św. z własnoręczną dedykacyą po łacinie i z życzeniem, by wojsko polskie znowu śpiewało „Bogarodzica".

Na sztandarze widnieje z jednej strony biały orzeł i złoty krzyż, do którego przywiązane są szczególne błogosławieństwa, z drugiej zaś M. B. Częstochowska.

—o—

Niemcy oddają klucze Gdańska.

Od osoby przybyłej z Gdańska dowiadują się pisma warszawskie:

W ostatnich dniach pobytu misyi koalicyjnej w Gdańsku rozeszła się po mieście pogłoska, że **przedstawiciele aliantów odebrali od władz wojskowych niemieckich Neufahrwasser, port gdański**.

W istocie, jak stwierdzają naoczni świadkowie, przedstawiciele aliantów zwiedzili port, aby go obejrzeć i objąć w posiadanie. Niemcy gdańscy, stykający się z oficerami gdańskiej załogi oświadczają, że komisya aliantów zażądała, **aby władze niemieckie oddały port Neufahrwasser do rozporządzenia koalicyi. Żądaniu temu stało się zadość, sam akt przewłaszczenia odbył się przez wręczenie symbolicznych kluczy od portu, jak utrzymują Niemcy**.

W ten sposób ententa włada już portem gdańskim, do którego będzie mogła zawinąć bez żadnej przeszkody eskadra, wiozące gen. Hallera i jego wojska.

Od koalicyi przejdzie teraz władanie Gdańskiem na Polskę.

—o—

Udział kobiet w kongresie pokojowym

Komisya Ligi Narodów i Naczelna Rada koalicyina orzekły, że kobiety będą dopuszczone do głosu na kongresie pokojowym w sprawach kobiecych.

Napad na dwór w Sokolnikach.

Rabunek 50.000 marek.

(Od naszego Korespondenta).

Częstochowa, 18 marca.

Przed paru dniami napadło w nocy na dwór w Sokolnikach pod Lelowem **uzbrojonych w rewolwery 6 bandytów i po sterroryzowaniu domowników zrabowali 50.000 marek**.

Za bandytami rozpoczęły władze energiczny pościg, **do tej pory jednak nie zdołano natrafić na ich ślady**.

Amerykańskie magazyny żywności dla głodnej Europy.

Ameryka zamierza założyć w Szwecyi, Holandyi, Danii i Norwegii olbrzymie magazyny żywności dla użytku byłych państw centralnych.

—o—

Bestyalskie pastwienie się nad jeńcami polskimi.

Dzienniki lwowskie ogłaszają opowiadanie pewnego żołnierza, który wzięty do niewoli uciekł z niej. Udzielił on o losie jeńców **polskich** następujących informacyj:

Jeńców umieszczono w izbach nieopalonych, gdzie **spali na gołych deskach bez koców**. Rano podawano herbatę z kory, na obiad nieco ziemniaków, wieczorem ta sama herbata z kory i 125 gr. chleba. **Codziennie pod pozorem rewizyi rabowano jeńcom wszystko cokolwiek mieli przy sobie. Jeńców bito kolbami.**

Dalej donoszą gazety, że w czasie walk grupy pułk. Minkiewicza Ukraińcy wzięli do niewoli sekcyjnego Czernickiego, któremu **zmasakrowano i potem odcięto mu język**. Sierżanta Śliwińskiego **pobito kolbami, poczem sierpem odcięto mu język**.

—o—

Nowe czeskie nadużycia.

Czeski krajowy urząd podatkowy w Opawie wysyła do gmin podległych administracyi polskiej a położonych za linią demarkacyjną czeską, telegramy rozkazujące, aby **wszystkie podatki pośrednie i bezpośrednie płacono w czeskich urzędach podatkowych w Ostrawie Polskiej lub Frysztacie**. Przeciwko temu Rada Narodowa założyła **protest do Komisyi Międzykoalicyjnej**.

—o—

O przydział węgla śląskiego dla Polski.

17 b. m. przedstawiciele Wydz. przemysłowego Rady Narodowej pertraktowali z Czechami **w sprawie przydziału węgla z kopalń karwińskich Polsce**. Ugoda w ogólnych zarysach została przez Polaków i Czechów ustalona, przy udziale członków misyi międzynarodowej.

—o—

Prasa paryska o Śląsku cieszyńskim.

Zaczepne i zaborcze metody Czechów, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim nie zrobiły korzystnego dla nich wrażenia w prasie zagranicznej. Paryski dziennik „Le Victoire" przytacza argumenty czeskie, szczególnie powoływanie się na to, że historyczny Śląsk jest prowincyą korony czeskiej. „Victoire" pisze:

Polacy odpowiadają: Historycznie biorąc mylny **odstąpili Śląsk Czechom w r. 1539. A zatem był on polski** zanim stał się czeskim. **Jak Górny** Śląsk, tak i Księstwo Cieszyńskie **zachowały swój polski charakter. Obecnie na 450 tysięcy mieszkańców Śląsk Cieszyński liczy 335 tysięcy Polaków a 120 tysięcy Czechów** i 75 tysięcy Niemców."

Przytoczywszy jeszcze dalsze argumenty polskie „Victoire" dodaje od siebie:

Od Karwiny do Bogumina większość jest bezsprzecznie polska i Polska ma wszelkie prawa do tego okręgu węglowego. Tak się przedstawia sprawa. Czy jest niemożliwa do rozstrzygnięcia? Bynajmniej. Musi dojść do przyjacielskiego porozumienia pomiędzy Czechami a Polakami.

Narady z Czechami nad przywróceniem ruchu kolej.

18 b. m. obradowała konferencya kolejowa polsko-czeska w Cieszynie celem **uregulowania ruchu na kolejach śląskich**. Równocześnie konferencya w Boguminie rozstrzygała **sprawę połączenia kolejowego Polski z Wiedniem**. Wzięli w niej udział przedstawiciele misyi koalicyjnej, z polskiej zaś strony między innymi wzięli udział przedstawiciele dyr. krakowskiej z dyr. p. Zborowskim oraz członkowie Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego.

Uchwalono, że **wydalanie urzędników, robotników i służby kolejowej tak Czechów jak i Polaków ma być wstrzymane**. Sprawy personalne załatwiać będzie delegat dyr. krak. w porozumieniu z komisyą koalicyjną w Cieszynie. Cały zarząd i kierownictwo naczelne wykonywać będzie dyr. krakowska w myśl obowiązujących obustronnie umów.

—o—

Czeskie gwałty w Limierzycach.

W Limierzycach czeskie wojska okupacyjne dopuszczały się nadużyć w mieście. Pod pozorem poszukiwania portretów byłej pary cesarskiej żołnierze czescy wpadali do kawiarń, restauracyi, hotelów, wypędzali gości i niszczyli urządzenia lokalu.

W jednym z kinoteatrów przyszło do paniki, przyczem wiele osób doznało cięższych i lżejszych obrażeń.

—o—

Głód w Austryi.

Z Budapesztu donoszą, że dwadzieścia kilka tysięcy wygłodniałych a uzbrojonych ludzi **grozi wtargnięciem z Austryi do zachodnich Węgier**.

—o—

Dalsze aresztowania z powodu afery naftowej.

(4) W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie wywozu nafty odstawi się do sądu karnego dalszych 10 osób prócz Kopystyańskiej, których akta odstąpiono prokuratoryi państwa. Dalsze dochodzenia prowadzi nadal policya. **W aresztach pol. znajdują się jeszcze 4 osoby, aresztowane w związku z powyższą aferą.**

Jeden z aresztowanych odstawiony został do sądu wojskowego.

=—o—

Z POWODU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA powiewają chorągwie o bramach narodowych z budynków miejskich i prawosławnych.

POBYT P. MINISTRA APROW. W KRAKOWIE. Dnia 15 b. m. przybył do Krakowa p. minister aprow. Antoni Minkiewicz w celu poczynienia stosownych kroków w sprawie przemiany dotychczasowego Wydziału aprow. w Delegaturę ministerstwa aprowizacyi, a równocześnie ujednostajnienia akcyi żywnościowej, przy równoczesnem zniesieniu granic dzielnicowych w sprawach aprowizacyjnych. W tym celu odbył p. minister w godzinach przedp. konferencyę z gener. kom. Galicyi drem Gałeckim, poczem w g. d. popoł. przyjął liczne delegacye kół obyw. Między nimi jawiła się delegacya zagłębia węglowego, złożona z pp. dyr. Schnitzka, Kowarzyka i Wasyliszyna. Prof. uniw. dr Ciechanowski przedstawił postulaty Komitetu ratunkowego ze Lwowa, poseł Tabaczyński interweniował w kwestyach aprow. powiatu Biała.

KOMITET 125 ROCZNICY przysięgi Kościupszki zawiadamia, że we środę w lokalu T. S. L. ul. św. Anny 5, II p., odbędzie się posiedzenie sekcyi gospodarczej o godzinie 5.

RATUJCIE DZIECI! Pod tem hasłem odbędzie się dn. 2 kwietnia koncert w sali kasyna wojskowego. W koncercie wezmą udział najwybitniejsze talenta dziecięce naszego miasta. Oryginalny pomysł „Dzieci dla dzieci" obudził wielkie zainteresowanie wsród sfer krakowskich.

NACZELNA KOMENDA STRAŻY OBYW. Stosownie do opinii całego miasta, wobec ciągle ciężkiego położenia kraju i możliwych niespodzianek, uchwaliła Straż obyw. w całości zatrzymać, zachowując dotychczasową jej organizacyę. Stosownie do życzek Komitetów dzielnicowych i komendantów uchwalono szereg zmian, podyktowanych obecną sytuacyą.

Komendantem naczelnym wybrano dotychczasowego zastępcę p. Tad. Francmana, zastępcami pp. Ant. Zelta, Bol. Raczyńskiego i Wł. Sobolewskiego.

KOMUNIKACYA LOTNICZA MIĘDZY KOALICYĄ A WARSZAWĄ. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że ententa zamierza urządzić komunikacyę samolotową z Warszawą i Pragą.

POCIĄGI SANITARNE DLA POLSKI. Dziś rano przyjeżdżają do Krakowa z Wiednia 3 pociągi sanitarne: maltański, epidemiczny i magazynowy ... szpitali polowych prowadzone przez Pawła Sapiehę. W pociągach tych jedzie delegacya koalicyjna Czerwonego Krzyża. Pociągi są przeznaczone dla Polski i rozpoczną natychmiast pełnienie służby sanitarnej.

ORGANIZACYA STANU KRAWIECKIEGO W POLSCE. Z okazyi 125 rocznicy Kościuszki odbędą się w Krakowie dnia 23 marca narady wybitnych krawców z całej Polski w sprawach ulepszeń w krawiectwie i t. p. Jest to jedyna organizacya w zjednoczonej Polsce, która wprowadza hasło precz z obcymi wyrobami, ulepszyć pracę polskich rąk. — Organizatorem jest p. Górka, prezes Związku kraw.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W szeregu wielkich koncertów, zorganizowanych w obecnym sezonie przez Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański, niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari-Szayerówny i Krakowskiego Chóru Akademickiego, pod batutą B. Wallek-Walewskiego. Ada Sari znakomita nasza artystka odśpiewa na koncercie krakowskim który odbędzie się w sobotę 22 b. m., najświetniejsze arye z oper, jak: Łucya, Zammermooru, Flet zaczarowany, Traviata, Mignon, Hugenoci, Poławiacze pereł, Romeo i Julia i w. in., w których olśniewa słuchaczy niezrównaną koloraturą i techniką głosu. We wtorek, dnia 25 b. m., wystąpi w sali Sokoła sławny zagranicą skrzypek-wirtuoz Robert Perutz, prof. konserwatoryum muzycznego w Chile (w południowej Ameryce). Wielkie centra muzyczne europejskie i amerykańskie znają dobrze naszego rodaka i przyjmują go zawsze z wyjątkowym entuzyazmem. Koncert znakomitego artysty wywołał u nas zrozumiałe zainteresowanie. W ostatnią niedzielę marcową, t. j. 30 b. m. koncertuje Józef Śliwiński, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej. Śliwiński zdobył tym razem niebywały rekord w obecnych warunkach, gdyż w bieżącym sezonie daje czwarty koncert, który niezawodnie podobnie jak poprzednie, będzie wkrótce wysprzedany. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

DZIEWIĄTY WYSTĘP okultysty Kordyana odbędzie się z nowym programem w czwartek 20 marca w sali Saskiej. Bilety już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A—B.).

KONCERTY EGONA PETRIEGO, znakomitego pianisty, które odbędą się w sali Saskiej w piątek 21, w sobotę 22, w środę 26 i w czwartek 27 b. m. obudziły wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych naszego miasta. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska (hotel Saski).

XXI i XXII PORANEK W SALI TOW. LEKARSKIEGO. W niedzielę 23 b. m. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek poświęcony twórczości kompozytorów włoskich: Corelliego i Scarlattiego. Jako prelegent wystąpi dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej Ludwika Marek-Onyszkiewicz (śpiew), dr Zygmunt Eber-Kechniowski (skrzypce) i Stanisław Lipski (fortepian). Następny poranek, który odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m., poświęcony jest muzyce Rossiniego. Prelegentem będzie prof. dr Zdzisław Jachimecki, ilustratorami zaś Alfred Rawicz (tenor) i Stanisław Tarnawski (bas). Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B, gdzie również najdalej do dnia 20 b. m. należy prolongować abonament na dalsze poranki. Abonamenty bowiem nie przedłożone do dalszej prolongaty tracą po 20 b. m. swoją ważność.

O NOWY ŚWIATOPOGLĄD. Na temat zwycięstwa w świecie idei wolności, sprawiedliwości i prawa, oraz tworzącego się nowego porządku świata wygłosi kilka wykładów współpracownik naszej Redakcyi p. Zygmunt Doliński w Collegium wykładów naukowych, Rynek 39. Pierwszy wykład odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godz. 7 wieczór p. t. „Walka o byt człowieka".

PROF. SZKOŁY KOLEJOWEJ we Lwowie, odcięty wskutek wypadków wojennych od swego miasta rodzinnego i pozbawiony wszelkich środków utrzymania, prosi o jakiekolwiek zajęcie biurowe. Zgłoszenia do administracyi „Gońca" pod „Profesor".

DZIECIOBÓJSTWO. Policya aresztowała 22-letnią Agnieszkę Bobakównę, która udusiła swe nieślubne dziecko w 3 dni po urodzeniu i ukryła je pod łóżkiem. Zwłoki znaleziono w 7 tygodni po zbrodni w stanie zupełnego rozkładu.

ROZSTRZELIWANIE ZA NOSACIZNĘ. Osoby świeżo przybyłe z Petersburga opowiadają, że w mieście i okolicy wybuchła epidemia nosacizny. — Epidemia powstała jakoby wskutek odżywiania się ludności padliną końską, sprowadzaną z jednego z przedmieść, t. zw. Nowaja Derewnia. Zarażeni chorobą nie są wcale leczeni, ale natychmiast rozstrzeliwani, a ciała ulegają spaleniu. Epidemia szerzy się w zastraszający sposob i dziesiątkuje ludność w większym daleko stopniu, aniżeli jakakolwiek inna klęska.

TAKŻE I FALKENHAYN PRZYGOTOWUJE PAMIĘTNIKI. Jak „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, generał Falkenhayn pracuje nad pamiętnikakami, w których omawia swoją działalnośc od chwili objęcia przez siebie stanowiska szefa sztabu.

AMERYKAŃSKIE PLANY POWIETRZNEJ KOMUNIKACYI. Sekretarz amerykańskiej marynarki Daniels przybył do Europy celem omówienia z ministeryami państw koalicyjnych wielkich planów komunikacyi powietrznej.

RZEKOMA NAGONKA NIEMCÓW ŁÓDZKICH. Z Berlina komunikują iskrowo że w Łodzi rozpoczęła się nagonka systematyczna polska na Niemców, których się rzekomo niewinnie aresztuje.

Wedle programu Wilsona muszą się Niemcy o to postarać — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — ażeby synowie niemieckiej ziemi nie byli wydani na pastwę „samowoli" polskiego państwa.

Premiera w Teatrze „Nowości".

Dyrekcya Teatru Nowości, po „silnych" programach atletów i „ludzi żelaznych" — dala nam w ostatniej premierze materyał artystyczny o zgoła odmiennej dziedziny. Program czysto kabaretowy, znakomicie dobrany, a którego wykonanie przynosi chlubę i zaszczyt poszczególnym artystom. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do niezrównanego humorysty warszawskiego **Romualda Gierasińskiego.** Jego sylwetki monologowe tętnią prawdą i życiem, skrzą się dowcipem i drastyczną pikanteryą, która zjednywa mu zasłużone uznanie i oklaski. — Taki „Antek Cwaniak" lub „Nuta Bemol kapel-dyrygent" są to perły literatury kabaretowej. **Borowska** znana ta i cenna firma estradowa stanowi niemałą atrakcyę programu. Prawdziwą artystyczną niespodzianką był występ światowej pieśniarki i kuplecistki p. **Heleny Palczewskiej-Łukowskiej,** której prześliczny głos i subtelna gra zachwycały słuchaczów. **Mila Kamińska** bardzo ładnie tańczy, **Meliński,** śpiewak, obdarzony dźwięcznym tenor. głosem, a p. **Olendski** zdradza wybitne zdolności deklamatorskie. Programu dopełnia świetna jednoaktówka **„Lady",** w której święci tryumfy znakomita artystka p. **Olska,** a dzielnie sekunduje jej amant sceny warszawskiej p. **Jarszewski.**

Z SALI SĄDOWEJ.

WŁAMYWACZE KRAKOWSCY. W lutym 1918 grasowała w Krakowie zorganizowana szajka złodziejska, dokonywująca rozlicznych włamań do mieszkań prywatnych i kradnąca garderobę, kosztowności i gotówkę. I tak okradziono p. Helenę Plutyńską na 1625 K, p. Zygmunta Paulisza na 5115 K, p. Józefa Paderewskiego na 3502 K, p. Rudolfa Fischera na 10.000 K, p. Andrzeja Kaweckiego na 2000 K w garderobie, 350 koron w gotówce i 11.000 K w książeczkach Kasy Oszczędności, które złoczyńcy spalili, dalej p. Franciszkę Balicką na 4.500 K, p. Stanisławę Barańską na 2000 K w garderobie i 102 K w gotówce, p. Maryę Niemczewską na 2490 K i p. Kazimierza Kowalskiego na 2000 K.

Przez policyę wytropieni i w śledztwie jako sprawcy tych włamań i kradzieży stwierdzeni, odpowiadali wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodn. r. **Obtułowicza 17-l.** pomocnik malarski, obecnie służbę wojskową odbywający Władysław Mruk i 25-letni czeladnik piekarski Stefan Hyla, którzy mieli jeszcze trzeciego spólnika, nieznanego obecnie z miejsca pobytu Stanisława Rzepkę.

Mruk do winy w całości się przyznał, Hyla zaś w wielu wypadkach zasłaniał się brakiem pamięci — jako rzekomo umysłowo chory, co mu poświadczyli swego czasu lekarze wojskowi, wypuszczając go z wojska. Lekarze zaś cywilni i rzeczoznawcy sądowi, którzy oskarżonego badali, uznali go na umyśle zupełnie zdrowym i za swe czyny poczytalnym.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Mruka na 2 lata ciężkiego więzienia, zniżone z przyczyny amnestyi do 1 roku i 4 miesiący, Hylę na 3 lata ciężkiego więzienia, zniżone na 2 lata.

Z Kalwaryi.

NĘDZA APROWIZACYJNA daje sie dotkliwie we znaki mieszkańcom Kalwaryi. Wprawdzie okolice Kalwaryi w czasie wojny nie były dotknięte bezpośrednio inwazyą nieprzyjacielską, ale dzięki pewnym czynnikom urzędowym, nie **stawiającym najmniejszych przeszkód wywozowi nielegalnemu** z całego pow. wadowickiego, zapanowała w dziedzinie aprowiz. **niesłychana drożyzna, większa niż w Krakowie** i brak **najkonieczniejszych** środków żywności i głód, którego echo odbiło się w znanej interpelacyi sejmowej.

Zrozpaczeni i przymierający głodem mieszkańcy zebrali się dnia 13 b. m. na wiecu, na którym zaprotestowali przeciw rozszerzanym poglądom, jakoby powiat wadowicki był dostatecznie zaopatrzony w żywność, uchwalili wysłać delegacye do Starostwa w Wadowicach i Komisyi rządzącej dla domagania się zaopatrzenia Kalwaryi w żywność i opał, który również nie nadchodzi i **przedstawienia tych rozpaczliwych stosunków,** gorszych niż czasu wojny a powodujących olbrzymią śmiertelność i choroby. Prędka pomoc jest konieczna, o ile niema wybuchnąć katastrofa.

Nadmienia się jeszcze, że 8 b. m. Kalwarya na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej powzięła uchwałę **za przyłączeniem Gdańska.**

Z Częstochowy.

KRADZIEŻ W ŚRÓDMIEŚCIU. W nocy dnia 11 na 12 b. m. przy ul. Dojazd 25 wkradły się do budki sklepowej Izaka Wygodzkiego nieznane indywidua. Planu rabunku nie udało się im wykonać, bo spłoszył ich kupiec Do uciekających złodziei dał strzał funkcyonaryusz milicyi, niestety bezskuteczny, gdyż sprawcy zdołali zbiedz bezkarnie.

NIEUDAŁY STRAJK KOMUNISTÓW. Pomimo zapowiedzianego strajku przez komunistów na dzień 12 i 13 strajk ten poniósł w naszem mieście sromotną porażkę. W dniach tych bowiem nie przerwano pracy na żadnemu polu codziennych zajęć.

Przeciw strajkowi wystąpili jednomyślnie na jednym z ostatnich swoich posiedzeń członkowie Rady robotniczej. Garstka komunistów-żydów opuściła wtedy demonstracyjnie salę.

KRADZIEŻE BIELIZNY stały się w Częstochowie prawie codziennym chlebem opryszków-włamywaczy. Szkody wynoszą poważne sumy. Działalność władzy bezpieczeństwa daje się jednak sprawcom we znaki. — Niemal zawsze dostają się winowajcy pod klucz. Ostatnio sąd pokoju II okręgu m. Częstochowy na posiedzeniu w dniu 13 b. m. skazał za usiłowanie dokonania kradzieży bielizny Józefa Ziembę i Edwarda Wójcika na rok więzienia, lecz wobec amnestyi z dnia 8 lutego b. r. karę tę zmniejszono skazanym do połowy.

WYKRYCIE POTAJEMNEJ GORZELNI. Dnia 10 b. m. przy ulicy Kościelnej 15 wykryto tajną gorzelnię, będącą własnością Bronisława Langa przyczem znaleziono również 7 beczek zacieru i aparat do pędzenia spirytusu.

Z Radomyśla.

RADOMYŚL, n. Sanem. Chcąc zaznajomić szersze koła ze sprawą kresów urządzono odczyt staraniem miejscowego kółka amatorskiego. O Śląsku, o nieprzebranych bogactwach i o ogromnym znaczeniu mówił p. Madej, znany działacz ludowy. O spiszu i Orawie opowiadał drugi prelegent. Także o sprawie Gdańska nie zapomniano. **Z całą Polską wypowiedziała także swoje zdanie ludność miasteczka.** Po gorącej zachęcie ks. Chudego pospieszyły tłumy na rynek, gdzie pod gołem niebem odbył się wiec. Po pięknym przemówieniu p. L. Madeja zostały uchwalone rezolucye, domagające się **przyłączenia Gdańska do Polski.**

Nareszcie po miesiącach fermentu, chaosu, jaki sprowadziły wypadki listopadowe, mamy w osławionej „republice tarnobrzeskiej" długo wyczekiwany spokój. **Ludność chętnie płaci podatki, zgłasza się licznie do wojska.** W powiecie nastał okres owocnej, a z wszech miar pożądanej pracy. Zasługa to komisarza dr Łąckiego, który szeregiem rozumnych rozporządzeń dyktowanych gorącym poczuciem obywatelskim zaprowadził ład. Żywioły wichrzycielskie chcące pozałatwiać porachunki osobiste, winny raz zrozumieć, że nie czas na ważnie, a należy skupić wszystkie siły dla dobra tak skołatanej Ojczyzny, potrzebujących zapalnych pracowników.

Sejm o bestyalstwach czerwonych Niemiec.

Niemcy grożą zniszczeniem wszystkich kopalń w razie przyznania G. Śląska Polsce. — Polska liczy pół miliona kalek, wdów i sierot.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu między innemi interpelacyi p. Marylskiego do ministra spraw wewnętrznych **w sprawie agitacyi bolszewickiej**, pos. ks. **Pospiech** uzasadnił swój wniosek nagły

w sprawie brutalnego postępowania rządu i wojska niemieckiego

wobec ludności polskiej na Śląsku, pozostającej dotychczas pod panowaniem pruskiem. **Rząd ten mści się na ludności za to, że przegrał wojnę. Używa on przekupstwa i agentów prowokatorów, oskarża ludzi naszych o zdradę stanu, gdy ci na wiecach domagają się przyłączenia Górnego Śląska do Polski.** Mowca przytacza liczne **wypadki aresztowania Polaków.** Rząd socyalistyczny niemiecki zaprowadził **na Śląsku Górnym stan oblężenia,** a przytem

MORZY NASZĄ LUDNOŚĆ GŁODEM.

Starczy tam żywności ledwie na 14 dni. Dalej przedstawia mowca **bezprawia, a nawet morderstwa,** popełniane przez żołnierzy Grenzschutzu i Heimatschutzu. **Pod osłoną rządu szerzy się tam bolszewizm w okropny sposób.** Mamy wiadomości, że **w razie, gdyby ziemie te miały przypaść Polsce, mają być zniszczone wszystkie szyby i kopalnie.** Z tego powodu wniosek mowcy wzywa rząd, aby zwrócił się do państw ententy **o zabezpieczenie ludności polskiej na Śląsku od prześladowania i prowokacyi niemieckich.**

Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek ks. Pospiecha.

Następnie uzasadniał p. **Falkowski** nagły wniosek

w sprawie obrony Zagłębia Dąbrowskiego od ataków niemieckich

Sprawa Zagłębia Dąbrowskiego powinna zająć w Polsce społeczeństwo tak samo, jak sprawa obrony Lwowa i Śląska Cieszyńskiego. Sytuacya jest groźna. Bo **oprócz ataków niemieckich ma się do czynienia z chorobą społeczną, która,** o ile nie położy się jej należytej tamy, może rozszerzyć się po całym kraju. Naczelne dowództwo i ministerstwo wojny zrobiły wszystko, co do nich należało. Mowca opisuje wypadki z nocy 9 na 10 b. m. Trzeba wysłać do Zagłębia ludzi, którzyby się należycie oryentowali w sytuacyi.

P. Arciszowski twierdzi, że p. Falkowskiemu chodzi nie tyle o zabezpieczenie granic Polski przed spartakowcami, ile raczej o to, aby **przeciwdziałać agitacyi w Zagłębiu i przeprowadzić spokój ostrymi środkami.** Dzisiejszej burżuazyi nie wystarcza nawet 5000 wojska na kilka kilometrów. Mowca przytacza **zarzuty przeciw wojsku.**

Marszałek wzywa mowcę, aby wskazał, gdzie się przytaczane przez niego rzeczy działy.

Po przemowie p. Falkowskiego **przyjęto wniosek** jego przeciw głosom socyalistów.

P. **Głąbiński** uzasadnia swój wniosek

w sprawie utworzenia komisyi dla kwestyi żydowskiej.

Sprawa żydowska jest naszą **sprawą domową** i nie możemy dopuścić, by weszła ona pod obrady konferencyi pokojowej. Mowca proponuje utworzenie komisyi z 15 członków, jako reprezentantów wszystkich klubów, oraz rzeczoznawców sprawy żydowskiej.

P. **Gruenbaum** sprzeciwia się powyższemu wnioskowi, narzekając, że społeczeństwo polskie nie chce uznać **narodowości** żydowskiej.

P. **Rosenblatt** oświadcza, że rozczar wanie, jakie nastąpiło w czasie wojny, należy przypisać garstce asymilatorów, którzy wmawiali w ogół, że **niema narodu żydowskiego,** a są tylko Polacy wyznania mojżeszowego.

P. **Diamand** protestuje słowa mowcy poprzedniego, mówiąc, że kilkadziesiąt lat życia nie pozwoliłyby na taką fikcyę. Wniosek p. Głąbińskiego jest **objawem pomyślnym** w kierunku nastania lepszej ery.

P. **Prilucki** nie podziela tego zachwytu. Sprawa żydowska jest wyjaśniona. Ankieta jest zbędna. Objawy pojednawcze żydów są dowodem nie asymilacyi, lecz lojalności państwowej i patryotyzmu państwowego u żydów.

Podsekretarz stanu Dąbiński oświadcza, że argumenty Priluckiego go nie przekonały. Okupanci zajmowali się bardzo gorliwie sprawą żydowską, ale czynili to dlatego, ponieważ **chcieli przeprowadzić** niemieckie cele polityczne. **Chcieli oni zrobić z żydów warownię wpływu niemieckiego. Interwencya obca jest niepotrzebna.** Ankieta i komisya będą tu miały wdzięczne pole do pracy.

P. **Steinhaus** zabiera głos, aby zamanifestować, że są także posłowie, którzy stoją na stanowisku odmiennem.

W głosowaniu **przyjęto wniosek p. Głąbińskiego** wraz z jego poprawką, aby do komisyi z 15 członków weszło także 4 przedstawicieli frakcyi żydowskich.

Sprawa inwalidów.

P. **Madej** uzasadnia nagły wniosek **w sprawie nadawania inwalidom uprawnień do sprzedaży tytoniu i różnych stanowisk w urzędach,** do których zdolni są pod względem fizycznym i umysłowym.

P. **Gdyk** uważa sprawę inwalidów i bezrobotnych za niesłychanie ważną. **Około pół miliona kalek i tyleż wdów i sierot** znajduje się u nas. Należy stworzyć obszerną ustawę w tej sprawie. Trzeba im pomódz przez wywłaszczenie ziemi, gdyż ziemia należeć winna do tego, kto ją bronił krwią własną.

Pos. ks. Kotula zaznacza, że **inwalidzi w Galicyi stanowią 60 procent inwalidów całej austryackiej, armii,** a to dlatego, ponieważ Austrya wysyłała Polaków na najniebezpieczniejsze miejsca.

Izba jednomyślnie **uchwala odesłanie wniosku do komisyi.**

O zajścia w Dąbrowie.

P. **Mariak,** jako sprawozdawca komisyi badania zajść w Dąbrowie, oświadcza, że komisya przesłuchała na miejscu przedstawicieli wszystkich sfer i stwierdziła, **że strajk miał charakter polityczny i ekonomiczny.** Dowództwo wojskowe jest po części winne tym strejkom. Tak samo żandarmerya. **Komisya proponuje, aby wojsko zwolniono od pełnienia obowiązków policyjnych** i aby wdrożono dochodzenia celem ukarania winnych.

Marszałek odracza dyskusyę nad tem sprawozdaniem do następnego posiedzenia.

W chwili gdy **marszałek** począł odczytywać porządek dzienny następnego posiedzenia, jeden z posłów z prawicy oświadcza, **że komisya nie upoważniła posła Martaka do stawienia propozycyi przez niego wygłoszonych.**

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

Telegramy hołdownicze dla Paderewskiego.

Warszawa. (PAT) Prezydent Paderewski od chwili objęcia prezesa ministrów **otrzymuje z różnych okolic Polski, od samorządów i instytucyj telegramy hołdownicze,** stanowiące cenne dokumenty polityczne, rzucające światło na dążenia społeczeństwa i nadzieje pokładane w prezesie obecnego gabinetu, **przez** liczne sfery i grupy polityczne kraju. Pomienione depesze podkreślają zasługi prezesa ministrów, położone w ciągu lat spędzonych zagranicą i trudy orędownika sprawy Polski. Wyrażają w słowach gorących przekonanie, że **Paderewskiemu uda się dokonać ostatecznego zjednoczenia wszystkich zaborów i osiągnąć polityczną harmonię wewnętrzną,** bez której niepodobna sobie wyobrazić silnego istnienia i rozwoju Polski. W odpowiedziach na te depesze prezydent ministrów Paderewski zawarł ogólne **zarysy programu swoich rządów.**

Lublana pod flagą żałobną.

Wiedeń. (PAT) Biuro Koresp. donosi z Lublany: Wiadomości jakie tu nadeszły drogą przez Genewę i Berno o rzekomej uchwale konferencyi pokojowej **w sprawie rozgraniczenia terytoryum jugosłowiańskiego i włoskiego,** wywołały **w całym kraju niesłychane oburzenie.** Zarówno w Lublanie jak i w innych miastach **odbyły się publiczne protesty. Na domach wywieszono czarne chorągwie.** Na jednem ze zgromadzeń protestujących, mowca, który dopiero powrócił z Paryża, oświadczył, że **Poincare wyraził się wobec jednego** z członków delegacyi jugosłowiańskiej bawiącej w Paryżu: **Francya jest wielką przyjaciółką Jugosławii, lecz ma ręce związane paktem londyńskim.**

Zdobycie Pińska.

MASOWY POMÓR Z GŁODU. — ŚMIERĆ KILKUNASTU CZŁONKÓW KOMISARYATU BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa, 18 marca.

Od osoby, przybyłej z Pińska do Warszawy, żargonowy „Moment“ dowiaduje się szczegółów zdobycia Pińska przez wojska polskie. Załoga bolszewicka Pińska wynosiła 7 tysięcy żołnierzy. W ciągu sześciu tygodni swego panowania bolszewicy dali się okropnie we znaki. Wszystko wywożono do Moskwy, co spowodowało niesłychaną drożyznę i głód, dziennie umierało z głodu po 30—40 ludzi.

Wojsko polskie podeszło do Pińska z trzech stron, tak szybko i silnie natarło, że bolszewicy cofali się w panicznym popłochu, pieszo, pozostawiając dużo wagonów, lokomotyw, dział, amunicyi i karabinów. Przebywający w Pińsku komisaryat bolszewicki na całe Polesie(!) w liczbie kilkudziesięciu osób, wpadł w ręce podjazdu polskiego. Wszyscy prawie zginęli z głównym komisarzem na czele. Znaleziono przy nich półtora miliona rubli. Zwłoki przewieziono do Pińska dla rozpoznania osobistości.

Obecnie w Pińsku panuje spokój. **Władze** polskie wydają przepustki na sprowadzanie żywności z Polski.

„Rzeczypospolita toruńska“.

Kraków, 19 marca.

W pewnych kołach niemieckich powstał fantastyczny pomysł stworzenia niemieckiej **Rzeczypospolitej** toruńskiej. By poprzeć czemś **ten** projekt — zarządzono spis ludności w dniu **10** stycznia b. r., a wynik tego spisu, według niemieckich źródeł, przedstawia się w **ten sposób,** że na 47.443 mieszkańców jest **29.434 Niemców,** 17.835 Polaków i 174 obcokrajowców.

Dziwna to rzecz te cyfry — kiedy według spisu, także przez Niemców sporządzonego z końcem r. 1918, było w Toruniu **17.835 Polaków, czyli 37,6 proc.,** 14.233 załogi i urzędników, czyli 30 proc. 174 obcokrajowców 10,4 proc., **15.211** Niemców 32 proc., czyli razem **47.443 mieszkańców.**

Ogólna suma mieszkańców zgadza się **zatem** w obu spisach. Tylko liczba Niemców **wzrosła** specyalnie w spisie pierwszym, przeznaczonym na kongres. Jest to **sztuczka, polegająca na tem,** że do ludności narodowości niemieckiej **doliczono** także załogę. Tej jednak nie można **brać w** rachubę, gdyż jest chwilową. Podstawowym **jest** więc spis pierwszy — a **według tego dominującym jest żywioł polski.** Stwierdza to **jeszcze i** inna statystyka, mianowicie urzędowy **spis** dzieci szkolnych z r. 1911, których w tem „**niemieckiem mieście**“ jest tylko **61,38 procent.**

Cyfry te wymownie przemawiają **za niemiecką** rzeczpospolitą toruńską.

Odpowiedzi Redakcyi.

„STAŁA PRENUMERATORKA“ W TARNOWIE. Owszem, zakład taki, polecenia godny istnieje **przy** ul. Rakowickiej nr. 8, prowadzony przez **dr Laskiewiczowa.** Prócz usuwania piegów, plam i **innych** nieczystości skóry, przeprowadza gruntowną kuracyę cery, zapomocą masaży elektrycznych i skórnych kąpieli. Radzimy zatem zwrócić się pod **wskazanym adresem.**

PANU S. P. Z. Z BOCHNI. Redakcya „Prawdy“ mieści się przy ul. Stolarskiej 6, w Krakowie.

WESOŁY KĄCIK.

Jeden z naszych posłów sejmowych **spotkał** się ze swoim przyjacielem.

— Co to znaczy, że nie zabierałeś jeszcze **głosu?** — zapytał przyjaciel.

— No, bo widzisz, ja się gotuję **dopiero z wystąpieniem** przy debacie nad kwestyą **agrarną.** Zbieram materyały, zasypię cytatami. Włożę **w** moją mowę całą swą duszę, całe swe serce...

— I nic więcej?... To za mało!

— Jakto?

— Radziłbym ci jeszcze włożyć trochę zdrowego sensu... („Satyr“).

Farbuje i czyści chemicznie

pięknie i szybko, bo

w 8 dniach,

wszelką garderobę i t. p. tylko pralnia chem. i art. farbiarnia **„WISŁA“**

Kraków—Podgórze, Nadwiślańska 8.

Filie: Grodzka 42, Karmelicka 9, Długa 11 A, Zwierzyniecka 15, Dietla 41.

POSZUKUJE SIĘ służącej do wszystkiego (ewent. bez gotowania). Zgłoszenia: Kraków, ul. Zyblikiewicza 18, II. piętro, drzwi naprost schodów.

Oceny grafonomiczne.

—o—

(Pisma do oceny grafologicznej drogą korespondencyi, a nie przez „Goniec“ przesyłać należy wraz z marką na odpowiedź do „Biura Grafologicznego“, Kraków, ul. Jagiellońska 7. II. p., I-sza brama; godziny przyjęć osobistych tylko w dnie powszednie od 3 do 5 popołudniu).

—o—

Nr. 25. „Mrówkojad“, Kraków. Szanowny Mrówkojadzie! Okryłeś się fałszem i śmiesznością (choć tych cech charakteru, gryzmoły Twoje mi nie ujawniają), kryjąc się pod miano miłego zwierzątka, pożerającego z pasyą i anielską cierpliwością mrówki. Nie połknąłeś ani jednej (chyba przypadkiem, z konfiturą!). bo w przeciwnym razie t. j. konsumując je stale, wolny byłbyś od artretyzmu; wiadomo bowiem, jak zbawiennym jest kwas mrówczany wówczas, gdy po przepitej młodości, tak około czterdziestki, zaczyna łamać kości „pedogra“.

A nie mam szacunku dla Twego pseudonimu i z tej racyi, że jak powiedziałem, mrówkojad jest zwierzęciem nader cierpliwym; potrafi bowiem kilka godzin stać na jednem miejscu z wystawionym językiem, czego Ty absolutnieby nie dokazał! Dalej pozwala mrówkojad łazić swobodnie mrówkom po swoim języku, po łapach, grzbiecie i siabiźnie; a ciekaw jestem, jakbyś wyglądał Ty, gdyby Ci tak jedna choćby mrówka wlazła za kazuchę!

Jedno tylko uprawnia Cię do przybrania się w skórę mrówkojada! Oto — niesamowity wprost upór! Jako Myrmekophaga tetradactyla zaczepia się o gałęź ogonem nad kopcem termitów i tak długo trwa w tej interesującej pozycyi, aż zaspokoi swój niegasnący apetyt mrówkami, włażącemi po jednej do łakomej jego buzi i jako ono zwierzątko, mrucząc z niezadowolenia, że połów odbywa się tak zwolna i pocąc się piżmem z umęczenia, mimo to trwa jednak do końca — tak i Ty Panie; nie prędzej wypuścisz rzecz jaką z ręki, choćbyś na głowie stać miał — aż ją przemacerujesz, wymęczysz, wymiętosisz do szczętu, aż z niej wszystko pożywne wygryziesz, prychając z niezadowoleniem na tych, co śmią Ci w pracy przeszkadzać; i trwasz i trwasz, aż do końca, pocąc się z umęczenia, szczęście Twe, że nie piżmem, bo już dawnoby Cię byli zakupili paskarze do fabryki mydła!

Nie chciałbym być w Twoich rękach książką, a zwłaszcza naukową; nawetby mnie myszy zjeść nie miały czasu!

I to jedyna Twoja -- zaleta, Panie! Bo skryty jesteś, nieuczynny jesteś, jak każdy inny zresztą hipochonder. Uważaj cny Mrówkojadzie, byś się nie stał wkrótce plagą Twego otoczenia przez urojenie nieistniejących chorób, przez ostry egoizm, jaki jest cechą hipochondryi zadawnionej.

Więc rada jedna tylko: oto musisz nauczyć się — kochać! — i to nie tylko kobietę-anioła, która z Tobą wytrzymać zdoła, ale kochać wszystkich i wszystko! Przebaczać, podnosić karmić i poić, uczyć, ciepłem grzać własnem! Ale ciepło to trzeba wprzód w sercu rozniecić; krzesiwo — rozum masz, jedynie brak Ci hubki — woli; postaraj się o nią Mrówkojadzie, a ręczę, że zasmakujesz wkrótce w — piernikach, które chętnym zycie w darze niesie!

Nr. 26. „I. F.“ Wadowice. Opowiadali mi moi znajomi z Wadowic, że Pani jest bardzo przystojna, że lubi się ładnie ubierać i zadawać szyku na promenadzie świątecznej. A newet pewien oficer — donżuan skarżył mi się, że Pani jest zbyt bojaźliwa i nerwowa, lecz mimo to wesolutka i z beztroskliwą pogodą ducha, patrzy w smutną teraźniejszość i w smutniejszą może przyszłość!

Niestety muszę uwierzyć na słowo owym znajomym i powtórzyć ich ocenę Pani — bo sam, z tak małej próbki pisma, na więcej zdobyć się nie mogę!

Nr. 27. „2236“ a. Jest Pan bezprzecznie człowiekiem talentu! Odważę się nadto powiedzieć, że talent narracyjny jest właściwą furtką dla drogi życia Pana. Dziwne jest wprost i niezwykłe małe i duże „P“. Właściwie dużego niema wcale, bo zastępuje je Pan małem. Boję się powiedzieć, że mam przed sobą ducha genialnego; boję się bo niechciałbym Pana zepsuć, zastraszyć może, aż takiem wyznaniem; do odważnych i do śmiałych bowiem Pan nie należy, dusząc przytem w sobie uczucia i wrażenia. Czy nie popełni Pan po tej ocenie moralnego samobójstwa? Proszę dobrze się zastanowić nad Sobą i — nad moją oceną. Na szczęście, nie jest Pan pesymistą, ocierając się o życie nie nabrał Pan na Siebie go brudu. nmie Pan myśleć logicznie, materyalistą Pan nie jest, tem mniej obłąkańcem zaroznmiałości lub kołtuństwa, piękno Pan miłuje — niechże więc ocena idzie śmiało, taka, jak mi się napisała.

Nr. 28. — „2236“ b. Duża uczuciowość! lecz większa jeszcze — namiętność: do tego spory egoizm i wrodzony spryt. Nie podoba mi się to wszystko razem. Wola więc łatwa sposobność unikania złego w zapasie; czy jednak potrafi się ona oprzeć zachciankom egoizmu?... Przypatrzmy się zatem umysłowości. Rozporządza ona znacznem doświadczeniem, wyrobieniem, cechuje ją naturalny rozpęd, niemal twórczość; ale erudycja słaba, dowody pracy nad intellektem małe, ukochane piękna — znikome, takie tylko jakie potrzebne namiętności do ubierania niezdolnych fantazyi i egoizmowi do najmilszych uczt życia. I — upór! — Nie łatwo więc przyjść z charakterem tym do ładu! Nadzieja cała w uczuciowości. Silna, rzetelna miłość, może naturę tę skomplikowaną uczynić najofiarniejszą, może obudzić drzemiące w niej najszlachetniejsze popędy, brutalność ugłaskać, namiętność ujarzmić. a podatny umysł rozpiększyć i na drogę szczęśliwej, a produktywnej pracy naprowadzić!

List — według życzenia — zwracam pod adresem WP. H. R., w Krakowie.

◆◆

Leśnik lat 32
żonaty, posiadający dłuższą praktykę lasową w większych majątkach, obeznany dokładnie z manipulacyą tartaczną, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca“ dla „Leśnika“. 580

Panna inteligentna
klasycznie zbudowana, młoda i zdrowa, samodzielna, poszukiwana jako modelka na czas dłuższy. Wysokie honorarium wedle umowy. Bliższe porozumienie listownie. Łaskawe zgłoszenia z fotografią pod „Przyszłość“ do Administracyi Gońca. 725

Dam do 500 Koron
za wyszukanie obszernego i widnego lokalu na pracownię w śródmieściu, lub w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia przyjmuje: Zakład fryzyerski, Łobzowska 2. 726

Warsztat naprawy ubrań 730
damskich męskich i dziecinnych, oraz bielizny i pończoch poszukuje PRACOWNIC. Zgłoszenia w lokalu przy ul. Floryańskiej Nr. 9, I. piętro, od godziny 9—12 i od 2—6.

Kamieniczka do sprzedania
i dom z ogrodem, murowany w Krakowie. Wiadomość: ulica Płuczki Nr. 10, za Parkiem Krakowskim. 327

Wdowiec, urzędnik górniczy,
lat 38, 2 dzięci, poszukuje panny, lub wdowy bezdzietnej, w celu matrymonialnym. Posag skromny wymagany. Za zwrot fotografii ręczę. „Urzędnik„ do Admin. Gońca. 739

Kupię dom
z ogrodem owocowym i warzywnym, oraz około 4 morgi pola ornego, niedaleko stacyi kolejowej. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny: Wojciech Ciepły w Brzeźnicy, poczta Brzeźnica (obok Skawiny). 740

Poszukuje się stróżowej
czystej i pracowitej, mieszkanie słoneczne, świadectwa wymagane. Wiadomość ul. Siemiradzkiego I. p., od 3—4 popołudniu. 766

Do sprzedania wózek dziecinny
Aleja Mickiewicza 39, II. piętro, oficyny. 765

Potrzeba zaraz
kilku zdolnych czeladników i panien do szycia. Zakład art. krawiectwa, Węglowskiego, Gołębia 5. 764

Poszukuje się nauczycielki
rutynowanej, języka angielskiego na wyjazd, na prowincyę, gdzie otrzyma całe utrzymanie — oprócz pobierających naukę w danym domu, wolno będzie udzielać lekcyi osobom innym w domu, lub poza domem. Zgłoszenia pod „Nauka“ poste-restante Maków. 763

Kilkadziesiąt fur 762
dobrego rumowiska do zabrania w Krakowie — Gołębia 5.

Tanio do sprzedania: 737
szafka nocna, zegar ścienny, biurko. Półwsie Zwierzynieckie, Lelewela 7, III. p., na lewo, od 8—9 i 2—5 pop.

Potrzebny czeladnik szewski
na wszelkie roboty. Dolne Młyny l. 7. 438

Pomocnik gospodarski
absolwent szkoły rolniczej, wolny od wojska poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Michał Próchnicki, Falkowa, op. Bruśnik ad Tarnów 768

Potrzebny czeladnik
na robotę szytą damską i chłopiec z początkami. Romanik, Zakopane. 800

Ważne dla gospodyń!!!

SZTYWNIK „Błyszcz“

krochmal do bielizny. Znakomity wyrób krajowy. Paczka Kor. 4·—

Krem do czyszczenia metali

Wyrób ten warszawski przewyższa swą jakością „Sidol“ itp. Flaszeczki po Koron 3·50 i 5·— poleca 735

DROBNER — KRAKÓW

Nowo otwarty polski

Zakład reprodukcyi fotograficznej

pod firmą

St. Wolanyk i Sp., Kraków, ul. Sławkowska l. 14.

wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne, kreskowe, siatkowe, trzy i czterobarwne i t. d. Zakład urządzony według wymogów nowoczesnej techniki. 708

DYWANY:

1) **antyczne** perskie wielkie i mniejsze;
2) figuralne **jedwabne;**
3) **makaty** antyczne **chińskie**, haftowane;
4) kolekcya **20 makat** oryg. **indyjskich** druków; obrazy najlepszych malarzy

wysprzedaje prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 701

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

„HERBATON“

przy badaniu przez Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych snrogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 4·—, bez rumu 3·—, flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i „Herbatonu“, Kraków.
Sklep ulica Bracka 5. 687

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

„POLONIA“ najlepsza pasta do obu.

wia z fabryka wyrobów chemicznych

BERISCH HAMMER

Kraków, Meiselsa 15. 684

PASTA DO PODŁOG

wyrób krajowy — na terpentynie puszka K 4·50

SZCZOTKI do froterowania, do zamiatania, do szurowania i t. d.

ARTYKUŁY SPORTOWE

poleca

DROBNER — KRAKOW. 784



Generalne zastępstwo 684

Dom handlowy J. LESERKIEWICZA, Kraków, Rynek gł. 11.

Gł. sprzedaż w firmach: Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6; REIM i Sp. Kraków, Rynek.

NASIONA

z ostatniego zbioru, pierwszej jakości, z gwarancyą za czystość, siłę kiełkowania i rasowość odmian!

Buraki pastewne: Vilmorina olbrzymie, półcukrowe, Eckendorfskie, Mamuty, Askańskie, Idealy Kirschego.

Konicze: Czerwony, biały, szwedzki, Inkarnatka, Lucerna chmielowa.

Nasiona traw: Tymotka, Rajgrasy, Kostrzewa, Tonka wonna, Mięszanki na łąki, pastwiska i gazony, z uwzględnieniem danej gleby i położenia.

Seradela, Esparceta, Proso, Mak, Len, Konopie, Słonecznik, Szporek.

Nasiona warzyw: Kapusta, Kalarepa, Buraki ćwikłowe, Marchew stołowa, Cebula, Pietruszka, Szpinak, Sałata, Selery, Karpiele, Pomidory, Fasola szparagowa, Rzodkiewka, ogórki etc.

Marchew pastewna biała, Champion pom. żółta.

poleca po cenach przystępnych, w miarę zapasów

Dom rolniczy Ernest Bahlsen Kraków, Karmelicka 23.

(Szef firmy: EDWARD NIZIENIECKI) 770

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.